Hitler przeciw Rooseveltowi

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, czwartek, 20 kwietnia 1939 Nr 108

Polska wobec Hitlera

Jeden z dzienników pisze: „cały świat czeka na odpowiedź Hitlera". Może jest w tym zdaniu przesada. Tak znowu źle z tym „światem" nie jest, by z trwogą czekał na hecę, którą Hitler w swoim Reichstagu w d. 28. IV. urządzi. Niemniej jednak pewnym jest, że dzień 28. IV. budzi duże zainteresowanie. Przyparty do muru przez Roosevelta Hitler zechce odzyskać swobodę ruchów i przejść znów do ataku.

Jak to zrobi?

SZANTAŻ NA WIELKA SKALĘ.

Część prasy zagranicznej już dziś „wie", co Hitler powie. Jedni mówią, że — odpowiedzialność za posunięcia, o które go Roosevelt oskarżył, przerzuci na „syte demokracje" i dalej pójdzie z Włochami dotychczasową drogą gwałtów i „faktów dokonanych".

Inni twierdzą, że zgłosi gotowość Niemiec do udziału w międzynarodowych rokowaniach pod warunkiem, iż państwa zachodnie dadzą mu „wolną rękę" na wschodzie Europy, albo też — co prawdopodobniejsze — uznają pretensje Niemiec do kolonij.

Co do nas, to jesteśmy zdania, że Hitler zechce jeszcze raz nastraszyć świat, jak to dotąd ze skutkiem robił...

Hitler uprawia w stosunku do Europy szantaż na wielką skalę. Uprawia go dotąd z powodzeniem. Szantażuje ideologią i szantażuje pozorami siły. „Ideologią", gdy przeprowadza Anschluss Austrii lub Sudetów w imię „narodowych" zasad. „Pozorami siły", gdy mobilizacją wojsk lub hałasem dokoła „linii Zygfryda" wymusza na Europie uznanie dokonanych zaborów terytorialnych.

Będziemy ciekawi, czy i tym razem posłuży się swoją starą i wypróbowaną metodą? A, jeśli tak, to — jak na ten szantaż odpowie Roosevelt i Europa?

RZESZA NIE JEST MONOLITEM.

Polska nie łudzi się już co do przyszłego rozwoju stosunków z Niemcami. Nie ma chyba nikogo w Polsce, kto by sądził, że można polegać spokojnie na zaprzysiężonych przez Niemcy paktach. Najwięksi germanofile chyba stracili w tym względzie wszelkie złudzenia. Jesteśmy świadkami nowego okresu „parcia Niemiec na wschód".

Z drugiej jednak strony wiemy, że to „parcie" można wstrzymać. Niemcy nie są niepokonalne. Także Niemcy Hitlera.

III Rzesza wydaje się z zewnątrz masywnym monolitem. Tak samo zresztą, jak i drugi nasz sąsiad Rosja sowiecka... Ani jedno, ani drugiepaństwo monolitem nie jest.

Kiedy niedawno w Berlinie urządzono nocne ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, zdarzył się bardzo przykry wypadek. Rano po nocnych ćwiczeniach stwierdzono, że dzielnice robotnicze były oblepione antyhitlerowskimi afiszami, które przeciwnicy regime'u rozlepili w nocy pod osłoną ciemności.

Stalin bał się zaryzykować udział swej armii w wojnie, lękając się słusznie buntu. I Hitler żywi te same obawy. Dyktatura, ucisk, monopartyjność nie stwarzają atmosfery korzystnej dla wydobycia wojennego entuzjazmu z ludności.

Nie ostatnią rolę grają także znane powszechnie trudności aprowizacyjne Niemiec.

To wszystko upoważnia do twierdzenia, że Hitler, gdyby zaryzykował wojnę, napotkałby na ogromne trudności. Musiałby walczyć z potężnym blokiem nowej Ententy, a nie byłby pewny samej niemieckiej ludności i pierwsza klęska na polu bitwy zmiotłaby go z powierzchni ziemi.

Dziś odbywają się w Niemczech uroczystości w 50-tą rocznicę jego urodzin. Wystąpią umundurowane oddziały i wojsko i będą wznosiły okrzyki: „Heil Hitler". Ale poza uroczystościami pozostaną masy ludzkie, które zamiast wołać „Heil Hitler" będą zębami zgrzytały.

POLSKI SPOKÓJ.

Polska czeka spokojnie na bieg wydarzeń. Nie wytrąciły nas z równowagi gwałty Hitlera w stosunku do Czecho-Słowacji. Nie wytrąciły nas z niej także „sugestie" Niemiec w stosunku do Polski. W doskonałej formie wytrzymaliśmy atak dyplomatyczny Hitlera. W tej samej formie na atak wojenny odpowiemy nowym Grunwaldem.

Wie o tym Europa i dlatego Polska tak wiele teraz znaczy. Świat liczy na polską armię, a w posunięciach dyplomatycznych ceni głos Polski. Na wschodzie Europy Polska stanowi największą potęgą. Na Zachodzie jest Anglia i Francja, na Wschodzie — Polska.

Ale nie ma granic dla wewnętrznej siły państwa. Możemy i powinniśmy ją ciągle wzmacniać. I to robimy. Świadczy o tym udział stronnictw w komitetach pożyczkowych i patriotyczne uchwały związków robotniczych na Śląsku. Lecz to jeszcze mało. Całe nasze życie publiczne musi pójść tym torem. To, co się stało w sprawie poparcia akcji pożyczkowej przez stronnictwa i na terenie ruchu robotniczego na Śląsku, jest dopiero początkiem procesu, który idzie, a który polega na zjednoczeniu narodu przez porozumienie stronnictw. J. P.

Suez, Tunis i Dżibutti

oto cena za ograniczenie zbrojeń

Rzym, 19. IV. (PAT). Na posiedzeniu Senatu przyjęto projekt odpowiedzi na ostatnią mowę tronową króla. Odpowiedź przedstawiona przez referenta sen. Bevione, porusza m. in. stosunki z Francją i przypomina, że Mussolini sprecyzował pretensje kolonialne wobec Francji, którymi są: S u e z, T u n i s i D z i b u t i. Pierwsza odpowiedź Francji była negatywna. Jeżeli stanowisko to nie ulegnie zmianie, postępowanie Włoch będzie zgodne z wytycznymi, sformułowanymi już przez Mussoliniego. Italia w oczekiwaniu na uzyskanie satysfakcji do której m a p r a w o, odmawia złożenia podpisu pod jakimkolwiek zobowiązaniem między narodowym ograniczającym zbrojenia.

Orędzie Roosevelta dokumentem agresji

Oficjalna agencja włoska odpowiada Rooseveltowi

Rzym, 19. IV. (PAT). Redaktor dyplomatyczny Agencji Stefani pisze: Orędzie Roosevelta, które prasa demokratyczna uznaje za ewenement sensacyjny, dramatyczny i decydujący dla losów świata, jest nowym dokumentem polityki prowokacyjnej i agresywnej, którą prowadzi prezydent amerykański w szerokim porozumieniu z W. Brytanią i Francją. Polityka ta prowadzona jest przeciw siłom nowym w Europie, a w szczególności przeciw Niemcom i Włochom. Roosevelt pragnie narzucić przekonanie, że

Niemcy i Włochy są państwami burzącymi spokój europejski.

a kontynent nasz jest uregulowany doskonałą sprawiedliwością i historią, a tylko Włochy i Niemcy budziły niepokój międzynarodowy. Orędzie zwrócone jest do Berlina i Rzymu, odrzuca wszelkie możliwości rewizji w Europie, a każdy ktoby się podjął tego uznany jest z góry za wroga ludzkości. Jednak orędzie pozbawia wartości moralnej najbardziej fakt, że nie wspomina ono ani słowem o sprawiedliwości. Nowa Europa odrzuca wystąpienie Roosevelta, który miał ukryty cel w zmyleniu opinii amerykańskiej i odwróceniu uwagi od bankructwa swej polityki gospodarczej i socjalnej.

—ooo—

„Z duszą przepełnioną wdzięcznością"

Oświadczenie hr. Teleki dla prasy włoskiej

Rzym, 19. IV. (PAT). Premier węgierski hr. Teleki za pośrednictwem Agencji Stefani złożył dla prasy włoskiej deklarację, w której podkreślił swój podziw i entuzjazm, jaki żywi dla Italii od lat najmłodszych. Wuj mój — powiedział Teleki — był pułkownikiem wojsk Garibaldiego i jego osobistym przyjacielem. Mój entuzjazm lat młodzieńczych potęgował się z biegiem lat, a dziś osiągnął swój szczyt, gdyż danym mi jest jest po raz pierwszy poznać potęgę Italii, wzmocnioną przez faszyzm i jej wielkiego wodza obrońcę sprawiedliwej sprawy słabszych i opuszczonych Węgier. Toteż przybywam do zaprzyjaźnionych z nami Włoch z duszą przepełnioną wdzięcznością!"

Flota francuska strzeże Gibraltaru

Anglia chce mieć wolne ręce na Morzu Śródziemnym

Paryż, 19. IV. (P). Paryskie koła polityczne, jak i prasa francuska wyrażają nastrój oczekiwania. Oczekuje się na zakończenie uroczystości berlińskiej z racji urodzin kanclerza Hitlera. Następnie oczekuje się także na zapowiedziane przemówienia Hitlera w dniu 28 kwietnia. Wyrażone tu jest bowiem przypuszczenie, że Hitler odpowiadając na orędzie Roosevelta, będzie się zwracał bezpośrednio do opinii amerykańskiej ponad głową szefa państwa amerykańskiego, by wytłumaczyć tejże opinii stanowisko Niemiec. Jednakże prasa paryska nie przypuszcza, by tego rodzaju manewr ze strony niemieckiej mógł przynieść jakieś konkretne rezultaty. Mimo tego nastroju wyczekiwania, jaki się uzewnętrznia w kołach politycznych i w prasie paryskiej,

rząd francuski w dalszym ciągu nie zaniedbuje przygotowań obronnych, które przede wszystkim koncentrują się w tej chwili na M. Śródziemnym.

Jak wynika z dość skąpych informacyj na ten temat, zarządzenia te głównie mają na celu uniemożliwienie jakiejkolwiek akcji ze strony Niemiec, Włoch i ewentualnie nawet Hiszpanii w okolicach Gibraltaru i w Maroku hiszpańskim. — Prasa francuska donosi, iż

w porcie Gibraltaru znajduje się już 16 okrętów wojennych francuskich, a tylko jeden okręt wojenny angielski.

Świadczyłoby to o tym, że francuska flota wojenna zluzowała okręty angielskie w porcie Gibraltaru, co daje admiralicji angielskiej całkowitą swobodę operacji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Coraz wyraźniej uwidacznia się w ten sposób podział ról między marynarką angielską a francuską na Morzu Śródziemnym.

Koncentracja wojsk hiszpańskich i włoskich w okolicach Gibraltaru nie ustaje. W dalszym ciągu następują wysyłki oddziałów marokańskich z półwyspu hiszpańskiego do strefy hiszpańskiego Maroka, o czym donoszą korespondenci dzienników paryskich. W związku z tym specjalne zainteresowanie w paryskich kołach politycznych obudziła konferencja ministra Bonneta z nowym ambasadorem hiszpańskim w Paryżu. Przedmiotem tej konferencji miały być następujące zagadnienia:

1) sprawa zachowania się Hiszpanii w razie ewentualnego konfliktu na Morzu Śródziemnym i w Europie. 2) Sprawa koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru i Maroka hiszpańskiegó. 3) Sprawa uwięzionych w Alicante konsula francuskiego i jego żony oraz deputowanego francuskiego, wreszcie sprawa uchodźców. O ile chodzi o kwestię koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru i w Maroku hiszpańskim, ambasador Lequerica wyjaśnił, iż chodzi tutaj o stopniową repatriację oddziałów marokańskich, które brały udział w wojnie domowej na obszarze półwyspu, do kraju macierzystego. O ile chodzi o uwięzienie konsula francuskiego i deputowanego w Alicante, ambasador Lequerica udzielić miał również odpowiedzi uspakajającej. Jedynie sprawa uchodźców hiszpańskich we Francji nie znalazła w dalszym ciągu rozwiązania. Jak słychać, rząd hiszpański wiąże tę kwestię ściśle z kwestią zwrotu przez rząd francuski rządowi hiszpańskiemu materiału wojennego, jaki uchodźcze armie republikańskie złożyły na obszarze Francji.

Tajny pakt angielsko-turecki

Londyn, 19. IV. (S). Szef opozycji, poseł Attlee, zainterpelował wczoraj w Izbie gmin premiera Chamberlaina na temat sytuacji międzynarodowej. Premier, zaznaczając, że nie jest w możności złożyć żadnej specjalnej deklaracji, oświadczył jedynie, że rząd brytyjski prowadzi ścisłe konsultacje z innymi zainteresowanymi rządami, a w ich liczbie z rządem sowieckim. Premier podkreślił, że w chwili obecnej nie może nic dorzucić do enunciacji, złożonej przez niego w imieniu rządu w toku debaty dnia 13 kwietnia. Pragnąłby jednak skorzystać z tej okazji, aby poinformować izbę o wielkim zadowoleniu, z jakim rząd Jego Królewskiej Mości powitał inicjatywę prezydenta Roosevelta.

Do powyższych słów dorzucić należy, że podobno rokowania brytyjsko-tureckie zostały prawie już ukończone, a rezultat tych rozmów jest najzupełniej pozytywny, o ile chodzi o brytyjski punkt widzenia. Jednakże rząd turecki ze względu na charakter wyniku tych rokowań, które doprowadziły do pewnych porozumień strategiczno-morskich, nie życzy sobie ich ujawnienia i dlatego rezultaty rozmów brytyjsko-tureckich nie będą przez W. Brytanię ogłaszane w sposób podobny do porozumień politycznych, zawartych z Polską, lub do jednostronnej gwarancji, udzielonej przez W. Brytanię Grecji i Rumunii. Według opinii brytyjskich kół miarodajnych, treść układu brytyjsko-tureckiego, dotycząca przede wszystkim Dardaneli, nie będzie ogłoszona.

Jeszcze o Gdańsku

Londyn, 19. IV. (PAT). Sprawa Gdańska poruszana była dzisiaj w interpelacji w Izbie Gmin. Poseł liberalny Mander, zainterpelował rząd, domagając się udzielenia zapewnień, że jakakolwiek zmiana statutu będzie przedłożona Radzie Ligi Narodów do aprobaty i że istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte są gwarancją brytyjską, udzieloną niedawno przez premiera Chamberlaina. W odpowiedzi parlamentarny podsekretarz dla spraw zagranicznych Butler oświadczył co następuje: „Jakakolwiek modyfikacja w statucie będzie oczywiście wobec związku Ligi z wolnym miastem rozważana przez Ligę Narodów. Niedawne oświadczenie premiera w Izbie Gmin niewątpliwie usuwa wszelkie wątpliwości co do istoty zobowiązań rządu Jego Królewskiej Mości pod tym względem". Poseł Mander zapytał wówczas dodatkowo, czy istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte zostały postanowieniami porozumienia polsko-brytyjskiego. Wiceminister Butler oświadczył, że nie może dorzucić niczego do niedawnej deklaracji premiera Chamberlaina.

Zjazd dyplomatów i generałów w Berlinie

Berlin, 19. IV. (PAT. Przybyli do Berlina członkowie delegacji japońskiej, biorącej udział w uroczystościach, związanych z rocznicą urodzin kanclerza w osobach ambasadorów japońskich w Rzymie i Burgos, oraz poszczególnych attache wojskowych przy obu tych ambasadach. W delegacji włoskiej przybyli do Berlina sekretarz stanu w ministerstwie wojny i szef sztabu gen. Pariani, sekretarz stanu w min. marynarki admirał Cavagnari oraz gen. Palegrini, szef włoskiej armii lotniczej. Pogłoski o projektowanym przyjeździe marszałka Balbo nie znajdują potwierdzenia.

Holandia przedłuża służbę wojskową

Haga, 19. IV. (PAT). Rząd złożył projekt ustawy w parlamencie, przedłużający czas trwania służby wojskowej z 11 miesięcy do 2 lat.

SIOSTRZENIEC ROOSEVELTA ZGINĄŁ TRAGICZNIE.

Meksyk, 19. IV. (PAT). Wczoraj popołudniu w okolicy Telapa spadł samolot prywatny, pilotowany przez Daniela Roosevelta, siostrzeńca prezydenta Stanów Zjedn. Pilot i pasażer zginęli.

Żydzi wygnani z Kłajpedy

Ryga, 19. IV. (PAT). Prasa donosi z Kłajpedy, że niemieckie organy rządowe wydały zarządzenie nakazujące pozostałym w Kłajpedzie żydom opuścić to miasto w przeciągu dwóch tygodni, w przeciwnym razie zostaną oni przymusowo wysiedleni. Zarządzenie to motywowane jest faktem, że nie aryjczycy nie mogą mieszkać w obrębie twierdzy.

Incydent na granicy słowackiej

Bratysława, 19. IV. (PAT). Ogłoszono tu, że w sobotę wieczorem dwóch żołnierzy węgierskich przekroczyło granicę wschodnią Słowacji pod Ubrez. Żołnierze ci nie zatrzymali się na wezwania straży granicznej słowackiej i zostali ostrzelani. Obaj odnieśli rany i zmarli w szpitalu w Michałowcach. Pochowano ich z należnymi honorami wojskowymi.

Hitler ›uzasadni‹ fakty dokonane

Berlin, 19. IV. (PAT). Tutejsze czynniki polityczne podkreślają z dużym naciskiem znaczenie zapowiedzianego przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu, dając przy tym do zrozumienia, że dokument zredagowany przez prezydenta amerykańskiego, nie stanowi poważnej noty dyplomatycznej, lecz ma cechy agitacyjno-demagogiczne. Odpowiedź kanclerza przystosowana być musi do tego rodzaju apelu. Na podstawie szeregu podobnych wynurzeń i gwałtownych ataków prasy niemieckiej, sądzić można, że głównym celem mowy kanclerza będzie: 1) odparowanie tych wszystkich argumentów, zawartych w apelu Roosevelta, którymi Rzesza niemiecka czuje się bezpośrednio dotknięta, 2) mowa ta stanowić będzie niewątpliwie w obliczu własnych obywateli, jak i zagranicznych ponowienie uzasadnienia zarówno dotychczasowej polityki niemieckiej, jak i jej wytycznych na przyszłość.

—ooo—

Papen — ambasadorem w Ankarze

Berlin, 19. IV. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Kanclerz Rzeszy na wniosek ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa mianował ambasadora do szczególnych zleceń Franza von Papena ambasadorem Rzeszy w Ankarze. — Kanclerz przyjął w dniu wczorajszym ambasadora von Papena na pożegnalnej audiencji.

—ooo—

Tajemniczy pożar na francuskim statku

Havre, 19. IV. (PAT). Na pokładzie parowca „Paris" o godz. 22-ej wczoraj wybuchł pożar, który wywołał wielkie zaniepokojenie, zważywszy, iż parowiec ten wiózł na wystawę nowojorską liczne cenne obiekty sztuki, oceniane na sumę 25 milionów franków. Pomimo niezwłocznej pomocy wszystkich oddziałów straży ogniowej, pożar był bardzo trudny do opanowania. O godz. 3-ciej w nocy stwierdzono, iż intensywność pożaru została zlokalizowana pomiędzy 2 a 3 kominem parowca. Stwierdzono kilka ofiar ludzkich podczas akcji ratunkowej. Parowiec zatonął we środę.

Parowiec „Paris" należy do kategorii 11 największych parowców floty handlowej francuskiej. Pojemność jego przewyższa 34.000 ton, długość jego wynosi 225 metrów.

Rokowania Litwy z Watykanem

Kowno, 19. IV. (PAT). W maju mają się rozpocząć ponowne rokowania Litwy z Watykanem. Grunt do tych rokowań przygotował minister spraw zagranicznych Urbszys podczas swego pobytu w Rzymie w końcu marca.

ZNOWU WYBUCH W ARSENALE.

Londyn, 19. IV. (PAT). W fabryce amunicji w Woolwich nastąpił dziś wybuch, który spowodował pożar. Minister wojny ogłosił że straty materialne są nieznaczne. Praca w fabryce nie została przerwana.

Gen. Franco już marzy o imperium hiszpańskim

Paryż, 19. IV. (P). Według nadeszłych tutaj informacyj z Sewilli, gen. Franco w wygłoszonym przemówieniu podczas niedzielnej rewii wojskowej miał mówić o odbudowie dawnego imperium hiszpańskiego. Stylizacja przemówienia do złudzenia przypominała tego rodzaju wystąpienia Hitlera i Mussoliniego i wywarła na obserwatorach b. ujemne wrażenie.

Hiszpania nie ma zamiaru okupować Tangeru

Londyn, 19. IV. (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się, iż władze hiszpańskie w Tetuanie udzieliły konsulowi generalnemu W. Brytanii w Tangerze zapewnienia, że pogłoski o rzekomej okupacji Tangeru są pozbawione wszelkich podstaw. Pogłoski te są określane jako „sensacyjne i całkowicie kłamliwe“. Władze hiszpańskie wyrażają gotowość udzielenia wszelkich ułatwień dziennikarzom, którzy pragnęliby zapoznać się na miejscu z rzeczywistym stanem rzeczy w Maroku hiszpańskim.

Wojska marokańskie płyną z Hiszpanii

Rabat, 19. IV. (PAT). Havas donosi, iż według wiadomości z Tangeru i sąsiadującej z nim strefy, z Hiszpanii przez Tetuan, Ceutę i Larache napływają wojska marokańskie. Dotychczas nie wiadomo, czy oddziały te zostaną zdemobilizowane.

Rajd floty niemieckiej rozpoczął się

Berlin, 19. IV. (PAT). W dniu dzisiejszym niemieckie porty wojenne Wilhelmshafen i Kilonię opuściły poszczególne jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Po połączeniu się na Morzu Północnym eskadra niemiecka w sile 2 krążowników, 2 dywizjonów torpedowców i 3 dywizjonów łodzi podwodnych uda się na wody hiszpańskie.

Okręty niemieckie w czasie podróży odwiedzą w czasie od 27 kwietnia do 1 maja południową Hiszpanię — Kadyks, Algeciras i Malagę, w Maroko hiszpańskim Ceutę a następnie Tanger. W czasie od 6 do 10 maja flota niemiecka zawijać będzie do północno-hiszpańskich portów — El Ferrol, do zatoki Arosa, Pontevedra i Vigo. Okręty niemieckie odwiedzą również i Lizbonę.

50 okrętów wojennych na wodach egipskich

Kair, 19. IV. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Według twierdzeń prasy tutejszej, w najbliższym czasie oczekiwane jest przybycie na wody egipskie 50-ciu francuskich i brytyjskich okrętów wojennych, celem odbycia ćwiczeń.

Rocznica wyzwolenia Wilna

Wilno, 19. IV. (PAT). W związku z rocznicą wyzwolenia Wilna — miasto przybrało odświętny wygląd. Na wszystkich domach wywieszono flagi narodowe, w wielu oknach wystawowych umieszczono udekorowane portrety marszałka J. Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza. Już w godzinach rannych liczne organizacje i stowarzyszenia, młodzież szkolna i społeczeństwo wileńskie, grupami przybywały na nabożeństwo w Ostrej Bramie, ustawiając się pocztami sztandarowymi przed kaplicą Cudownego Obrazu. O godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dr P. Śledziewski. Na uroczyste nabożeństwo przybyli: p. min. Kościałkowski, woj. Bociański, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, prezydent miasta dr Maleszewski, rektor M. S. B. ks. prof. dr Wóycicki, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, instytucyj gospodarczych i innych.

Na wypadek wojny

Konferencja ekspertów w USA obraduje

Waszyngton, 19. IV. (PAT). Prezydent Roosevelt zwołał konferencję ministrów i ekspertów finansowych i gospodarczych, na której omawiane były zarządzenia, jakie musiały by być wydane w wypadku rozpoczęcia kroków wojennych. W konferencji brał udział sekretarz skarbu Morgenthau, sekretarz rolnictwa Wallace, prezes Federal Reserve Board Eccles, prezes „Reconstruction Finance Corp“ Jesse Jones, członek Security and Ekchange Commission Jerome Frank i podsekretarz skarbu John W. Hanes. W toku obrad ustalono, że wprowadzona zostanie kontrola giełd amerykańskich, mająca na celu regulowanie ruchu cen i hamowanie zbyt gwałtownych skoków, a gdyby wahania były nadmierne i zagrażały gospodarce St. Zjedn., giełdy miałyby ulec zamknięciu.

Roosevelt wystąpi z orędziem do Japonii

Tokio, 19. IV. (PAT). Agencja Reutera donosi, iż prezydent Roosevelt zamierza skierować do rządu japońskiego orędzie, w którym ma wyrazić gotowość zaofiarowania mediacji Stanów Zjednoczonych w sprawie otwarcia konferencji mocarstw zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu.

Waszyngton, 19. IV. (PAT). Departament stanu dementuje głosy prasy niemieckiej, twierdzące, jakoby rządy brytyjski, francuski i sowiecki powiadomione zostały o orędziu Roosevelta przed Berlinem i Rzymem. Departament stanu stwierdza, że telegramy dla kanclerza Hitlera i Mussoliniego wysłane zostały w piątek o godz. 9.35 (czasu miejscowego), podczas gdy kopie przeznaczone dla ambasadorów St. Zjednoczonych w Paryżu i Londynie wysłane zostały w dwie godziny później. Departament stanu udzielił ambasadorowi St. Zjedn. w Paryżu dopiero w sobotę rano instrukcje przekazania orędzia innym ambasadorom i poselstwom w całej Europie, w tym również i Moskwie.

Proces poszlakowy Kucharskiej

Warszawa, 19. IV. (Tel. wł.). Wczoraj w drugim dniu procesu Kucharskiej, rozpoczęło się przesłuchanie świadków. — Pierwsza zeznawała obszernie służąca Gierszewskiego Maria Molenda, która opowiada o przebiegu krytycznego dnia.

W trzecim dniu rozprawy przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Ogółem zeznawało 18 osób. Pierwszy zeznawał dr M. Korzybski, który przybył do zabitego z ramienia pogotowia prywatnego. Stwierdził śmierć, ale uważał wypadek za niejasny i dlatego odstąpił od dalszych badań, uważając, że sprawą powinny się zająć władze sądowe.

Kraków remisuje z repr. Polski 1:1 (0:0)

Kraków, 19. IV. (tk). Dziś odbyło się treningowe spotkanie w piłce nożnej między reprez. Krakowa a repr. Polski, zakończone wynikiem remisowym. Z przebiegu gry zwycięzcą powinien wyjść Kraków, gdyż walczył ambitnie, czym przewyższał lepszą technicznie reprezentację. Bramki zdobył dla Krakowa Giergiel w 7 m. z podania Artura, a wyrównał Giemza z wolnego w 23 min. W repr. wyróżnił się doskonale broniący Krzyk, Giemza w obronie, oraz po przerwie Wilimowski na środku ataku, po zluzowaniu Cebuli. W Krakowie najlepiej zagrali: Grünberg w pomocy i Koczwara w bramce. Sędziował p. Skowroński. Widzów 1.500.

Obrady ludowców

Warszawa, 19. IV. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wyk. Stronnictwa Ludowego, szczególną uwagę poświęcono sprawom zagranicznym. **Powzięto uchwałę, wyrażającą pełne zadowolenie z nawiązania stosunków sojuszniczych między Polską a Anglią oraz zacieśnienia sojuszu polsko-francuskiego, stwierdzając, że fakty te z jednej strony mające na celu zabezpieczenie pokoju w Europie, z drugiej zwiększające bezpieczeństwo Polski, idą po tej linii, którą Str. Ludowe zajmowało od szeregu lat.** Równocześnie Str. Ludowe stwierdza, że fakty powyższe nie mogą żadną miarą osłabić wysiłku narodu polskiego nad zabezpieczeniem obronności państwa własnymi środkami.

W związku z powrotem do kraju emigrantów, prezes N. K. W. p. Rataj oświadczył, że złożył swój mandat prezesa stronnictwa w ręce Wincentego Witosa i otrzymał w odpowiedzi list z prośbą, aby nadal pełnił swe funkcje. Z taką samą prośbą zwrócił się do prez. Rataja Naczelny Komitet Wykonawczy. P. Rataj zdecydował się jeszcze przez pewien czas pełnić funkcje prezesa stronnictwa. Podobnie została rozstrzygnięta sprawa dwu innych członków prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego, którym powierzono te funkcje na okres nieobecności w kraju pp. Kiernika i Bagińskiego.

Wyrażono też nadzieję, że emigranci po powrocie do kraju uzyskają amnestię i przywrócenie praw obywatelskich.

Naczelny Komitet Wykonawczy postanowił wreszcie, że tegoroczny obchód święta ludowego odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, czyli 28 maja. Wszystkie organizacje otrzymały polecenie rozpoczęcie przygotowań.

SEJM SŁOWACKI ZWOŁANY NA 25 BM.

Bratysława, 19. IV. (PAT). Sejm słowacki zwołany został na wtorek dnia 25 kwietnia br.

Hitler przeciw Rooseveltowi

Rzesza zwróciła się do państw zagrożonych...

Warszawa, 19. IV. (Tel.). „Wieczór Warszawski“ podaje następującą depeszę własną z Berlina: W kołach dyplomatycznych nie umiano sobie wytłumaczyć, dlaczego kanclerz Hitler wyznaczył tak odległą datę 28. kwietnia, jako termin odpowiedzi na orędzie prezydenta Roosevelta. Sprawa ta wyjaśniła się dopiero we wtorek. Według wiadomości z kół politycznych, w ostatnich dwu dniach rozpoczęła się z polecenia Berlina ożywiona akcja dyplomatyczna w całym szeregu państw Europy, mająca na celu zdezawuowanie jednego z głównych twierdzeń prezydenta Roosevelta. Prezydent Roosevelt wymienił 28 państw, które są zaniepokojone kursem polityki Hitlera i dla których zażądał od Niemiec i Włoch 10-letniej gwarancji pokoju i nienaruszalności granic. Obecnie rząd niemiecki polecił posłom swym w całym szeregu stolic europejskich wystąpić z zapytaniem, czy rządy te istotnie czują się zaniepokojone możliwością agresji ze strony Rzeszy. Jak słychać — pytania te skierowano już do pięciu rządów, a będą jeszcze skierowane do 14. O szansach tej akcji dyplomatycznej Niemiec nic dotychczas nie wiadomo.

Wyścig o zbrojną przewagę na morzach

Powojenne traktaty morskie, zawarte w Waszyngtonie (1922 r.) i Londynie (1930) ustaliły tonaż maksymalny pancerników na 35.000 ton, a najcięższy kaliber ich dział na 406 mm (16"). Dziś rygory te zaczynają coraz mniej krępować kontrahentów. Japonia pierwsza zrzuciła z siebie te krępujące klauzule i rozpoczęła budowę okrętów liniowych o wyporności 45.000 ton; za jej przykładem poszły Stany Zjednoczone, Sowiety i Anglia. Decyzji o budowie pancerników o tonażu 45.000 t. nie powzięły jeszcze Francja, Italia i Niemcy. **Układ morski niemiecko-angielski z 18 czerwca 1935 r. jest w chwili obecnej przez prasę niemiecką uznawany za nieaktualny.** W konsekwencji Niemcy będą gotowe, o ile tylko starczy im kapitałów i surowca, do dalszej rozbudowy swych sił morskich w niczym nie krępowanych granicach. Ponieważ Wielka Brytania rozpoczęła już budowę 2 okrętów liniowych „Lion“ i „Temeraire“ o wyporności ponad 40.000 ton — można stwierdzić, że jesteśmy obecnie w 3-ciej powojennej fazie zbrojeń morskich.

Ewolucje powojennych zbrojeń morskich dałoby się ująć w sposób następujący: **Okres I unormowany przepisami traktatowymi:** Anglicy budują w r. 1926 2 pancerniki „Nelson“ i „Rodney“ po 34.000 ton, z uzbrojeniem głównym w działa 406. Niemcy zaś, skrępowani klauzulami Traktatu Wersalskiego — budują w okresie 1929—34 zespół 3-ch pancerników „kieszonkowych“ o tonażu 10.000 ton i uzbrojonych aż w 6 dział 280 mm (11").

Na rok 1935 zapowiadana była nowa morska konferencja rozbrojeniowa. Jednak już w roku 1932 zdecydowała Francja budowę swego **pierwszego krążownika liniowego o tonażu 26.500 ton** („Dunkerque“) uzbrojonego w 8 dział 330 mm i o szybkości ok. 32 węzłów. **Była to odpowiedź na budowę pancernika „Deutschland“.** Z chwilą podjęcia budowy „Dunkerque“ **nastąpił 2-gi okres rozbudowy flot pancernych świata, ponieważ Niemcy już w r. 1934-ym przystąpiły do budowy swych liniowych krążowników „Scharnhorsta“ i „Gneisenau“.** Francja w tym czasie rozpoczęła budowę drugiego swego krążownika liniowego „Strasbourg“. **Wówczas uznaje się za zagrożoną Italia.** Rozpoczyna budowę **w 1934 r. 2 pancerników „Vittorio Veneto“ i „Littorio“ po 35.000 ton. Francja odpowiada na to budową „Richelieu“ o takim samym tonażu.** Z kolei

wszystkie stocznie całego świata zostają puszczone w ruch.

Budowane są teraz wszędzie pancerniki po 35.000 ton. Następuje **nowy wyłom — Japonia, a za nią Sowiety ogłaszają budowę pancerników po 40.000 ton.**

Jesteśmy więc w okresie 3-im gorączkowej budowy pancerników różnych typów, o różnej szybkości, o drużej rozpiętości kalibru artylerii głównej, poczynając od 280 mm, poprzez 356, 381 do 406 mm, **a może nawet i cięższych.**

Jedno jest wspólne — wszędzie zwraca się teraz wielką uwagę na opancerzenie. Wynosi ono 1/3 so 3/7 wyporności okrętu. Np. pancerz „**Dunkerque**“ **waży 11.000 ton, a „Richelieu“ 15.000 ton.**

TABELA PANCERNIKÓW POWOJENNYCH.

Wielka Brytania: Typ i liczba jednostek: „Nelson 2“; tonaż i rok wodowania: 34.000 (1925); szybkość w węzłach: 23,5; artyleria główna na ilość dział i kaliber: 9 — 406 mm. „King George V“ — 5: 35.000 (1939) i bud.; 30; 10 — 356 mm. „Lion“ — 2: 40.000 (bud.).; 30; 406 mm.

Stany Zjednoczone: „California“ — 2: 33.000 (1919); 21; 12 — 356 mm. „Maryland“ — 3: 32.000 (1920) 21; 8 — 406 mm. „Washington“ — 6: 35.000 (1939) i bud.; 27; 9 — 406 mm. X, Y — 2: 45.000 (bud.); 27; 406 mm.

Japonia: „Nagato“ — 2: 33.000 (1919); 26; 8 — 406 mm. III, IV — 2: 45.000 (bud.).

Francja: „Dunkerque“ — 2: 26.500 (1935); 31,5; 8 — 330 mm. „Richelieu“ — 4: 35.000 (1939) i bud.

Italia: „Littorio“ — 2: 35.000 (1937) 307; 9 — 381 mm. „Impero“ — 2: 35.000 (bud.); 30; 9 — 381 mm.

Niemcy: „Deutschland“ — 3: 10.000 (1931); 28; 6 — 280 mm. „Scharnhorst“ — 2: 26.000 (1936); 32; 9 — 280 mm. „Bismarck“ — 3: 35.000 (1939); 32; 8 — 380 mm.

Sowiety: „Trietij International“ — 1: 35.000 (bud.); 30; 9 — 406 mm. II i III — 2: 40.000 (bud.); 32; 406 mm.

Na uwagę również zasługuje różne ustawienie artylerii głównej. Stawiana jest ona bowiem w wieżach podwójnych, potrójnych i poczwórnych. Zgrupowana jest bądź cała na dziobie („Nelson“, „Dunkerque“, Richelieu“), bądź równomiernie na dziobie i rufie („Deutschland“, „Bismarck“), bądź wreszcie w głównym skoncentrowaniu w części dziobowej, lecz z jedną wieżą na rufie okrętu („Littorio“, „King George V“, „Washington“). To ostatnie zgrupowanie zdaje się obecnie przeważać jako najbardziej nowoczesne.

Można by zapytać jeszcze, jakiż z pancerników jest najlepszy? Przede wszystkim należy je podzielić w/g kategorii wyporności na: 10.000 ton, 26.000 ton, 35.000 ton i ponad 40.000 ton. Wartość artylerii nie może być oceniona jedynie jej kalibrem, bowiem szybkostrzelność (czym mniejszy kaliber, tym większa szybkostrzelność), oraz ilość dział wpływają na tzw. ciężar salwy oraz tzw. siłę ognia w jednostce czasu. A więc szybkostrzelność i duża ilość działa mają również swoją wielką rację istnienia. Toteż trudno dać odpowiedź, czy lepszy będzie w boju pancernik „A“, o artylerii składającej się z 8 dział 406 mm, czy też „B“ z 12 dział 356 mm.

Poza tym jakość pancerza, jego grubość i rozmieszczenie, budowa grodzi wodoszczelnych, wartość amunicji, wyszkolenie załóg, szybkość okrętu — wszystkie te elementy (i wiele jeszcze innych) zadecydują w praktyce o wartości okrętu.

Jak powiada admirał Castex: **„Panowanie na morzu jest wartością względną, osiągalną nawet dla słabszego — przynajmniej w określonym miejscu i czasie — o ile słabszy ten potrafi odpowiednio swe środki przygotować i wykorzystać“,** a dawny (z r. 1934) francuski minister marynarki wojennej Pietri, twierdził: **„że każde państwo powinno budować tego rodzaju okręty, jakie konieczne są ze względu na jego warunki geograficzne i strategiczne“.**

Nowy wyścig o panowanie na morzach dopiero się właściwie zaczął. Bo nie tylko ilość pancerników, czy krążowników bojowych decyduje o przewadze. Coraz to nowe serie krążowników spuszcza na wodę Anglia, coraz to nowe łodzie podwodne opuszczają doki niemieckie i włoskie. Bo Niemcy i Włochy pozostawiają Anglii panowanie na morzu, rezerwując sobie przewagę na podwodnych szlakach. **K. B.**

Wiadomości z kraju

Komisja Społeczna Episkopatu Polski

KAP: Dnia 17 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego posiedzenie Komisji Społecznej Episkopatu Polski, w którym wzięli udział Księża Biskupi: Kubina, Gawlina i Barda. Sekretarzem Komisji wybrano Ks. Biskupa polowego J. Gawlinę.

I. walny zjazd delegatów K. S. M. M. na Śląsku

Dnia 16 b. m. odbył się w Chorzowie walny zjazd delegatów Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej okręgu śląskiego. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Antoniego, odprawioen przez ks. Bednorza. Kazanie wygłosił ks. prał. Myśliński. Na obrady do Miejskiego Domu Ludowego przybyli m. in. Ks. Biskup Juliusz Bieniek i dr Grażyński, wojewoda śląski. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia świadczy o stałym wzroście liczby członków i oddziałów KSMM na Śląsku. Gdy w 1937 r. Stowarzyszenie liczyło 251 oddziałów i 13.000 członków, to w 1938 r. ma już 274 oddziałów i 15.000 członków. Działalność Stowarzyszenia rozwija się również w dziedzinie oświaty. Na Śląsku utworzono 60 kół samokształceniowych, organizowano kursy przysposobienia rolniczego i wychowania fizycznego.

Doktorat h. c. dla króla bułgarskiego

Senat Uniwersytetu J. Piłsudskiego uchwalił przez aklamację na wniosek rady wydziału matematyczno-przyrodniczego nadać J. K. M. Borysowi III, królowi Bułgarów, stopień doktora honoris causa za zasługi naukowe. Specjalna delegacja uniwersytetu z rektorem U. J. P. na czele uda się do Sofii celem wręczenia królowi Borysowi dyplomu doktra h. c., najwyższej godności naukowej, jaką nadaje uniwersytet.

Klęska O. Z. N. w Płocku

W niedzielę, 16 b. m. odbyły się w Płocku wybory do rady miejskiej. Mimo niepogody frekwencja głosujących była duża i w niektórych okręgach osiągnęła 75 procent liczby uprawnionych do głosowania.

Poważny sukces osiągnęła lista Katolicko-Narodowego Komitetu Gospodarczego (S. N., organizacje katolickie i t. p.) zdobywając 9 mandatów, poprzednio 3.

Chrześcijańskie Zjedn. Gospodarcze (O. Z. N. i Zw. Naucz. Polsk.) zdobył 4 mandaty, poprzednio 11. Przepadli też główni przywódcy.

PPS. — 12 mandatów, bez zmian, Żydzi — 4 mandaty, bez zmian; w niektórych okręgach rzucili oni swe głosy na listy P. P. S.. Lokalna lista przedmieścia Radziwia zdobyła trzy mandaty.

Wyrok w procesie prof. Cybichowskiego

Najw. Tryb. Adm. rozpatrywał skargę wniesioną przez znanego uczonego, prof. Zygmunta Cybichowskiego, który w roku 1931 został zwolniony ze stanowiska wykładowcy na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego i przeniesiony na emeryturę. Przeciwko decyzji ministra oświaty wniósł prof. Cybichowski skargę do N. T. A. Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku w tej sprawie na dzień 29 kwietnia br.

PROŚBA O UŁASKAWIENIE DOCENTA CYWIŃSKIEGO.

W związku z uprawomocnieniem się wyroku w głośnych procesach doc. Cywińskiego i adwokata Szumańskiego, skierowane mają być podania o ułaskawienie do Pana Prezydenta.

Tarnów

III Zjazd Delegatów Kat. Stow. Mężów

W niedzielę 16 b. m. odbył się w Tarnowie Zjazd Delegatów Katol. Stow. Mężów Diecezji Tarnowskiej. Udział wzięło około 600 delegatów oraz goście. Po Mszy św. i kazaniu, które wygłosił ks. Biskup dr Komar, uczestnicy z katedry — udali się do Domu „Sokoła“ na obrady. Nastrój od samego początku był bardzo podniosły — wywołany mocnymi i treściwymi przemówieniami przedstawicieli — z ks. posłem Lubelskim na czele.

Sprawozdanie Zarządu wykazało m. in., że Kat. Stow. Mężów w diecezji Tarnowskiej liczy **400 oddziałów, a w nich 12.000 członków. Z tych 74 proc. stanowią rolnicy, 7 proc. robotnicy, 7.5 proc. rzemieślnicy, 1 proc. kupcy, 5.5 proc. urzędnicy, 0,4 proc. przedstawiciele wolnych zawodów.**

Zjazd uchwalił dwa wnioski, z których pierwszy pochodzi z Oddziału Piwniczna:

„III. Zjazd Delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Tarnowskiej wzywa Zarząd, by opracował i wniósł do właściwych władz memoriał, zawierający odpowiednio uzasadnioną prośbę o **przeprowadzenie ograniczeń wyszynku napojów alkoholowych oraz różnego rodzaju win.** Zjazd staje na stanowisku, że w katolickiej Polsce **niedziela i święto powinno być uszanowane między innymi również zakazem wyszynku i sprzedaży alkoholu“.**

Drugi wniosek z Oddziału Siedliska Bogusz uchwalono w następującej formie: „Opierając się na zgodnych obserwacjach wielu swoich członków, którym na sercu leży sprawa należytego wychowania młodzieży — Zjazd Delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Tarnowskiej **wzywa wszystkich rodziców-katolików, aby baczną uwagę zwracali nie tylko na zachowanie się dzieci i młodzieży w domu, lecz również w kościele.** Na rozlicznych przykładach można się dziś przekonać, że **młodzież w kościele bardzo często zachowuje się nieodpowiednio,** wywołując tym słuszne zastrzeżenia ludzi starszych. Ponieważ winę za to ponoszą przede wszystkim rodzice, dlatego Zjazd do nich się zwraca i apeluje, by zechcieli bliżej wglądać w zachowanie się dzieci i młodzieży w kościele i dopilnować, by ono odpowiadało powadze i godności Domu Bożego“.

Z szerokiego świata

OSTATNI DZIEŃ MIĘDZYN. UNII KATOLICKICH ZWIĄZKÓW KOBIECYCH. Przedstawicielki 31 narodów zgromadziły się w Rzymie po raz trzeci i ostatni w wielkim audytorium Angelicum, by wysłuchać sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji „Union Internationale des Ligues Feminines Catholiques", wygłoszonego przez pannę Castoldi, członka zarządu tej organizacji. Następnie kardynał Pizzardo, prezes Centralnego Biura Akcji Katolickiej, w podniosłym przemówieniu apelował do zebranych, by zawsze w życiu kierowały się zasadami miłosierdzia, pamiętając o swej misji apostolskiej na ziemi. Po zakończeniu kongresu wszystkie uczestniczki udały się specjalnymi autokarami do bazyliki św. Piotra, gdzie odśpiewały chórem Credo, po południu zaś wzięły udział w stacjach Drogi Krzyżowej w bazylice św. Pawła za Murami; 14 stacyj było komentowanych przez różnych księży w różnych językach. W dniu 14 bm. **Ojciec święty przyjął na specjalnej audiencji 400 delegatek Union Internationale des Ligues Feminines oraz 700 uczestniczek kongresu organizacyj młodzieży.**

PLAGA KRADZIEŻY KOLEJOWYCH W Z. S. R. R. W Homlu (Białoruska republika sowiecka) został aresztowany dyżurny ruchu S. Czupry oraz kilku urzędników kolei białoruskiej pod zarzutem dokonywania kradzieży w pociągach towarowych. Śledztwo prowadzone przez władze NKWD stwierdziło, że w ciągu kilku miesięcy z wagonów towarowych, kierowanych na bocznicę przez Czuprego, dokonywano kradzieży materiałów bawełnianych, gotowego ubrania itp., przysyłanych z Moskwy. Wobec ujawnienia coraz częstszych wypadków kradzieży kolejowych w różnych miastach ZSRR władze powzięły podejrzenie, że istnieje rozległa organizacja zbrodnicza wśród urzędników kolei, mająca swych przedstawicieli w centralnym zarządzie transportowym w Moskwie.

LINDBERGH OBEJMUJE NADZÓR NAD LOTNICTWEM AMERYKAŃSKIM. Płk. Karol Lindbergh, który ostatnio powrócił z Europy do Stanów Zjedn., powraca do służby czynnej w wojskowym lotnictwie amerykańskim. Płk. Lindbergh służbę objął we środę. Sekretarz departamentu wojny Woodring poinformował o tej decyzji Lindbergha prasę, nadmieniając, że płk. Lindbergh jest oficerem lotnictwa amerykańskiego, a powracając do służby czynnej, przydzielony będzie do sztabu sił lotniczych i obejmie nadzór nad lotnictwem.

NIEMCY PANAMI TELEFONÓW W EUROPIE. „Daily Herald" zwraca uwagę, że komunikacja telefoniczna między Anglią a Polską, Rosją, Jugosławią, Rumunią, Grecją, Bułgarią, Turcją, odbywa się za pośrednictwem Niemiec, które w razie wojny przerwą tę komunikację. Pewnie i inne kraje Zachodu odbierą telefon ze Wschodu po przez Niemcy.

Z „wolnej" Słowaczyzny

K. Sidor — zlikwidowany

P. A. T. donosi, że p. K. Sidor, minister spraw wewn. w „rządzie" słowackim, podał się do dymisji. Jego dymisja będzie prawdopodobnie przyjęta. K. Sidor bowiem popadł z niełaskę — Berlina. Oparł się proklamowaniu niepodległej Słowaczyzny i to go zgubiło. Nie został wysłany — jak inni działacze z partii ks. Hlinki — do niemieckiego (!) obozu koncentracyjnego w Igławie, ale otrzymał „urlop" z urzędu i pędził żywot pod nadzorem Gestapo w „wolnej" Słowaczyźnie.

K. Sidor jest młodym człowiekiem. Zdążył się jednak wybić przez swoją walkę z „Pragą". Może go zbyt surowo osądzimy, ale powiemy: był jednym z tych, którzy zniszczyli Czecho-Słowację. Działał z najlepszych pobudek. Ale miał jeden brak. Brakło mu tego, co nazywamy wyobraźnią polityczną. Rozbijał Czecho-Słowację nie wiedząc, nie przeczuwając nawet, co potem będzie.

Przed potępieniem przez historię ratuje go zachowanie się w krytycznych dniach z połowy marca. Nie uląkł się nacisku hitlerowców, choć inni ulegli.

Nie uratował już Słowaczyzny, ale uratował przynajmniej swój honor.

Życzymy mu, by doczekał naprawdę wolnej Słowaczyzny. **P.**

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

W obronie ołtarzy i ognisk domowych

Ks. Biskup Fr. Lisowski, ordynariusz diecezji tarnowskiej, wydał do duchowieństwa i wiernych orędzie, w którym m. in. pisze:

„...**Ojczyzna wymaga od nas ofiary z grosza**; ofiary na to, by naród polski przez swą dzielną, należycie wyposażoną armię, mógł skutecznie bronić naszych świętości religijnych i narodowych, niepodległości państwa i wolności osobistej.

„Pro aris et focis — w obronie ołtarzy i ognisk domowych!" Z tym hasłem szli na boje dawni rzymscy rycerze. O ileż prawdziwiej każdy polski żołnierz może dziś zawołać: Jeśli wróg uderzy na nasze granice — pójdę na bój w obronie ołtarzy i ognisk domowych. **Dopomóżmy bohaterskiej naszej armii, ochotnie dając grosz swój na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.** Niech datek nasz nie będzie tylko drobiazgiem, ale rzeczywistą i na jaką nas stać ofiarą. Trzeba o tym pamiętać, że dziś „cieśniąc i kurcząc" miłość Ojczyzny — według słów Skargi — wtrącilibyśmy państwo nasze w trudne położenie, albo co więcej stracilibyśmy naszą wolność i niepodległość. A straciwszy Ojczyznę, bylibyśmy — jak woła Skarga — jako „wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwej ważono, będą..."

Niechże rozpłomienieje w sercach naszych **nad miarę wielkie, bezgranicznie ofiarne ukochanie Ojczyzny. Niech miłość ta okaże się w solidarnym**, podziw u postronnych narodów budzącym czynie ofiary grosza na obronę przeciwlotniczą"...

—ooo—

Pradze zagraża głód

Praga, 19. IV. (PAT). Wielkie zapasy towarów, jakie dawna Czechosłowacja poczyniła w obliczu krytycznych wydarzeń w jesieni ub. roku, zostały w czasie od wkroczenia do Czech i Moraw wojsk niemieckich **prawie zupełnie wyprzedane**. Dotyczy to głównie środków żywności, materiałów odzieżowych, konfekcji, obuwia oraz przedmiotów wartościowych. Znaczna część tych towarów, a zwłaszcza materiałów i konfekcji angielskiej oraz obuwia wywieziona została do Niemiec. Urzędy pocztowe w Pradze są dosłownie zawalone paczkami, **które oficerowie i szeregowcy niemieccy masowo wysyłają do swoich domów.** W związku z tym daje się odczuwać w Pradze brak zarówno środków żywnościowych, jak i innych towarów. **Mąka, kawa, jaja, masło, mydło sprzedawane są w ograniczonej ilości. Brak zupełnie materiałów tekstylnych, bielizny i obuwia.** Od 1 maja rb. ma być wprowadzony zakaz sprzedaży śmietany i śmietanki oraz ograniczony ma być wypiek białego pieczywa.

Podwójne sądownictwo w Czechach

Prasa niemiecka zamieszcza rozporządzenie, dotyczące niemieckiego sądownictwa w protektoracie Czech i Moraw. Na mocy tego rozporządzenia zostanie utworzonych 12 sądów niemieckich z najwyższym sądem w Pradze. **Wszyscy Niemcy mieszkający na terenie protektoratu podlegają sądownictwu niemieckiemu.**

Na specjalne podkreślenie zasługują przepisy mówiące, w jakich wypadkach sądownictwu niemieckiemu podlegają niemieccy obywatele protektoratu. Trzy obszerne artykuły określające kiedy władze niemieckie postawić mogą w stan oskarżenia i poddać jurysdykcji niemieckiego kodeksu karnego, są tak zredagowane, że można śmiało zaryzykować twierdzenie, że wszyscy Czesi podlegają odtąd podwójnemu sądownictwu, swemu własnemu i niemieckiemu.

Artykuł 3 mówi np., że **jeżeli obywatel niemiecki wniesie skargę o obrazę, uszkodzenia ciała i t. p. przeciwko Czechowi, to ten automatycznie sądzony będzie przez sąd niemiecki** i karany zgodnie z normami niemieckiego kodeksu karnego.

Poza tym wszystkie wystąpienia przeciwko porządkowi publicznemu, interesowi Rzeszy Niemieckiej, powagi partii narodowo-socjalistycznej, armii niemieckiej, urzędników niemieckich i t. d. pociągają za sobą automatycznie odpowiedzialność przed sądami niemieckimi.

Dwoistość sądów w protektracie Czech i Moraw wzorowana jest na kolonialnych urządzeniach w krajach mandatowych i protektoratach, wprowadzonych w latach przedwojennych przez mocarstwa europejskie.

—ooo—

Proces „Głosu Narodu" z „Nowym Kurierem"

Dnia 17 b. m. Sąd Apel. w Poznaniu rozpatrywał skargę odwoławczą prywatno-karną „Nowego Kuriera" przeciw „Głosowi Narodu", oraz 7 innym pismom, które przedrukowały podaną przez „Czas" wiadomość, dotyczącą zajęcia całego urządzenia wydawnictwa „Nowy Kurier" za zaległe podatki. Sąd Okr. uniewinnił oskarżonych, uznając, że **działali oni w dobrze pojętym interesie publicznym i że przeprowadzili całkowicie dowód prawdy.** Na rozprawie apelacyjnej zastępca prawny „Nowego Kuriera" domagał się skazania oskarżonych. Obrona wykazała nieuzasadnione wywody apelacji.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok zatwierdzający **decyzję Sądu Okręgowego.** W uzasadnieniu sąd przyjął, że dowód prawdy został całkowicie przeprowadzony i pisma podające wiadomość działały w dobrze pojętym interesie publicznym.

Międzynar. konkurs na powieść

Jury konkursu, organizowanego na gruncie polskim przez Radę Książki, składające się z pp. K. Czachowskiego, Z. Łempickiego (przewodniczący), J. Piątka i L. Piwińskiego, zakończyło swoje prace. Z 63 zgłoszonych na konkurs rękopisów, pozostało po stopniowej eliminacji pięć, które poddano decydującej dyskusji i głosowaniu. Pierwszą nagrodę w sumie zł 1000 uzyskała powieść p. Wacławy Potemkowskiej pt. „Gaja", drugą w sumie zł 500 — powieść p. Wandy Melcer pt. „Rok w Europie". Powyższe nagrody Rady Książki zostały ufundowane przez S. A. Powyższe nagrody Rady Książki zostały ufundowane przez S. A. Książnica-Atlas. Pierwsza z odznaczonych powieści będzie wysłana do Londynu, gdzie ubiegać się będzie o nagrodę międzynarodową w wysokości ok. 80.000 zł.

Ruch wydawniczy

POLITYKA NARODÓW (Warszawa, Mickiewicza 32 a). Ukazał się numer za wrzesień i październik 1938 r. o treści następującej: Etapy sowieckiej polityki wewnętrznej — J. Warecki. Przegląd polityczny: Chronologia wydarzeń w sierpniu i wrześniu 1938 r., Miesięczny przegląd polityczny w sierpniu i wrześniu 1938 r. Wzrost zbrojeń — B. Rm. Zjazd partyjny Niemiec-Zastępca. Sytuacja na Dalekim Wschodzie — K. Wężyk.

Humor

DUŻE WYMAGANIA. — Kochana! Przecie wiesz, że zawsze spełniałem wszystkie twoje życzenia!

— Nieprawda! Mówiłam ci, żebyś wygrał na loterii i dotąd nie wygrałeś.

Konsekwencje politycznej naiwności

Ukraińcy rozczarowani Hitlerem

Ostatnie wydarzenia, jakie się rozegrały w Europie, pociągnęły za sobą utratę niepodległości Czech i Albanii, uzależnienie się Słowacji od Berlina, utratę Kłajpedy przez Litwę, pomijając konsekwencje o mniejszym znaczeniu. Ale jest jeszcze jeden naród, który poniósł poważne straty, który doznał wiele rozczarowań; jest to naród ukraiński.

W utworzeniu autonomicznej Karpato-Ukrainy widzieli Ukraińcy zaczątek przyszłego niezależnego państwa ukraińskiego, a w Hitlerze swego „oswobodziciela“. Toteż w nim pokładali największe swoje nadzieje i gotowi byli wypełnić każdy jego rozkaz...

Nie trzeba było długo czekać, aby się przekonać, że Hitler o tyle się interesuje Ukraińcami, o ile mogą stanowić dla Niemiec narzędzie w ich imperialistycznych dążeniach. Toteż zabierając Czechy i Morawy, oddał Ruś Karpacką Węgrom, uważając, że Węgry lepiej się do jego planów nadają.

Wydarzenie to ostudziło miłość Ukraińców do Hitlera. Wyrazem tego jest artykuł zamieszczony w numerze 69 „Diła“ pt. „Za co mamy żal do Niemców“.

PRETENSJE UKRAIŃCÓW.

We wspomnianym artykule „Diło“ przeprowadza bardzo szczegółową analizę pretensyj Ukraińców do Niemców za zmianę ich taktyki, nakazującej im odseparowanie się od dalszego popierania federacji czesko-słowacko-karpatoruskiej, ponieważ celem polityki niemieckiej było maksimum wojskowo-politycznych i gospodarczych korzyści, umocnienie się przez to jak najsilniej w Europie środkowej i uzyskanie możności ekspansji na południową Europę oraz inne kraje, gdzie posiadają Niemcy swoje „życiowe interesy“. Wszystko to nakazał Niemcom robić ich niemiecki interes. „To było wczoraj — pisze „Diło“ — dziś jest już inaczej i my nie możemy mieć pretensji do Niemców, że oni niemieckiej racji stanu nie uzgadniali z ukraińską racją narodową, że, Niemcy trzymali się obowiązującej w całym politycznym świecie zasady „świętego egoizmu“ i wtedy, kiedy to pokrywało się z ukraińskimi tendencjami i wtedy, kiedy to się z nimi mijało. Nie możemy mieć pretensji do Niemców za tę pomyłkę niektórych naszych rodaków, którzy już uwierzyli w trwałą niemiecką przyjaźń oraz, którzy zapomnieli, iż z chwilą zmiany koniunktury może również się zmienić wartość ukraińskiego czynnika, jako przedmiotu zainteresowań obcego mocarstwa“.

W czym więc leży istota ukraińskiego żalu do Niemców? Istota żalu leży w metodzie niemieckiego postępowania. Metoda ta była tego rodzaju, że Niemcy dawniej jawnie, czy też prawie jawnie utrzymywały ukraiński sprzeciw wobec czeskich centralistycznych i węgierskich rewindykacyjnych tendencyj. Postępowanie niemieckich czynników oficjalnych

dawało bezsprzecznie podstawy
do wierzenia w poparcie Niemiec.

Poparcie to mogło ustać, tak, to prawda, ale sposób, w jaki ono ustało i bezpośrednie następstwa właśnie takiej formy wstrzymania niemieckiego poparcia — były na wskróś wyjątkowe, a w praktyce dla ukraińskiego narodu — t r a g i c z n e. Zawiadamiając Słowaków o likwidacji federacji, ani słóweczkiem nie uprzedzili karpackich Ukraińców. Kiedy ks. Tiso był przyjęty na audiencji u najwyższych niemieckich dostojników, to min. Rewaj takiej audiencji nie zdołał uzyskać.

„I do ostatniej chwili, kiedy już maszerowały wojska węgierskie, nikt z Ukraińców nie wiedział, czy wojska niemieckie pójdą na Karpacką Ruś, czy się zatrzymają w Słowacji i w którym właśnie miejscu. „Porada“ niemieckiego konsula w Huszcie, ażeby rząd karpatoruski zwrócił się bezpośrednio do Budapesztu, przyszła już po fakcie, gdy wojska węgierskie weszły do Rusi i kiedy już lała się krew. — Czyż nie mogło się to stać na dzień, dwa wcześniej? Czyż nie można było urządzić spotkania w Berlinie przedstawiciela rządu Karpatorusi z przedstawicielem Węgier i pod swoimi auspicjami przeprowadzić rokowania, w wyniku których nie byłoby przelania krwi? Przecież wpływ Rzeszy na Węgry jest tak olbrzymi, że w ogóle wystarczyło jedno słowo, ażeby zabezpieczyć bodaj życie, jeśli już nie autonomiczną władzę polityczną, karpackim Rusinom! Po co było wystawiać na prześladowanie ten sam ukraiński ruch narodowy i jego czynnych działaczy w Karpackiej Rusi, który Niemcy dawniej sami popierali moralnie i politycznie?

Jest powszechnie znaną rzeczą, że w szeregach karpatoruskiej „Siczy“ zbierał się ten najbardziej zapalony ukraiński nacjonalistyczny element, który szczerze zachwycał się niemieckimi narodowo-socjalistycznymi tezami: rasizm, autorytatywność, monopartyjność, ekskluzywizm itd., i który, gdzie mógł, te swoje sympatie okazywał.

Po co było tragedii tysiąca rodzin, rodzin nie wrogów Niemców, czy choćby nawet przeciwników ideologicznych, ale przeciwnie, tych, dla których nawet stworzono specjalne audycje radiowe z niemieckich stacyj. Całą prasę europejską obiegła wiadomość z ironicznymi komentarzami, że kiedy dr Baczyński złożył wizytę min. Ribbentropowi i przedstawił się jako „delegat karpackich Rusinów“ — ten ostatni przerwał mu i poprawił „Ukraińców“. A potem wypuszczono przeciw tym Ukraińcom obok węgierskich „czarne koszule“ Fencika z trzykolorowymi rosyjskimi naszywkami na rękawach.

Oto za co Ukraińcy mają pretensje do Niemców, oto za co mają śmiertelny żal najszersze masy Ukraińskie, które mogą zrozumieć, że naród niemiecki nie żałuje w potrzebie własnej krwi, kiedy chodzi o niemieckie ideały, ale nie może zrozumieć postępowania, które kładzie krzyżyk na życiu i ideałach swoich wczorajszych przyjaciół i zwolenników“.

KONSEKWENCJE NAIWNOŚCI...

Artykuł powyższy poza doniosłymi stwierdzeniami odnośnie stosunków ukraińsko-niemieckich, jest jeszcze jednym dowodem naiwności narodów słowiańskich politycznie nie dojrzałych, szukających w sporze z bratnimi narodami pomocy u Germanów, którzy, jak historia wykazuje, są ich największymi wrogami.

Sądzimy, że i ta tragiczna w skutkach omyłka może się okazać błogosławieństwem dla narodu ukraińskiego, jeśli naród ten wyciągnie z tej omyłki właściwe wnioski i konsekwencje.

B. Z.

Przegląd prasy

„Kurier Poranny“

„I. K. C.“ przypomniał niedawno, że Włochy nie zawsze dotrzymują sojuszów, przykładem rok 1915. Obruszył się na to „Kurier Poranny“. Odpowiadając mu teraz „I. K. C.“ pisze:

„T. zw. „Kurier Poranny“ w ciągu swej historii przeżywał mnóstwo ewolucyj i reprezentował najrozmaitsze programy i hasła, **zależnie od tego, kto płacił w danej chwili**, to znaczy, kto to pismo w danej chwili finansował.

Nie mówimy już o dawniejszych czasach, ale choćby w ostatnich kilku latach „Kurier Poranny“ był raz organem p. Rzymowskiego, Czarnockiego i Frontu Ludowego, by zaraz potem pod redakcją p. Ferdynanda Goetla głosić hasła faszyzmu; dziś pismo to redagowane jest przez eksendeków, którzy specjalizują się w zwalczaniu swych dawnych towarzyszy broni, czyniąc to zresztą w sposób dość niesmaczny i wywołujący zastrzeżenia u ludzi, którzy z endecją nic wspólnego nie mają i którzy nieraz przez całe życie z obozem tym pozostawali w walce.

Otóż ten właśnie „Kurier Poranny“, wynajmowany co kilka miesięcy przez kogo innego i coraz to innemu amantowi użyczający swych postarzałych wdzięków, uważał za dopuszczalne cenzurowanie poszczególnych pism i dzienników i wydawanie opinii o tym, czy dzienniki te reprezentują opinię polską.

Przeciw temu zuchwałemu uroszczeniu musimy wystąpić jak najbardziej kategorycznie. „Kurier Poranny“ nie reprezentuje napewno ani opinii polskiej, ani walorów etycznych, którymi opinia ta słusznie się szczyci. Nie wiemy, kto jutro będzie finansował ten szanowny organ, który już był i lewicowy i prawicowy i żydofilski i antysemicki i liberalny i reakcyjny, który już jeździł i na „rzymowskim“ koniu i obecnie z „hrabyka spadł“.

No — wiadomo. Kuriery są szybkie i lubią zmieniać miejsca postoju. Jest to wada, czy też cnota wszystkich kurierów. Ale, co prawda, to prawda, że „Kurier Poranny“ w tej dziedzinie osiągnął rekord... Tak sobie mimochodem dodajmy: ze starej „rzymowskiej“ ekipy pozostał w tym nowym organie redagowanym przez „eks-endeków“ tylko jeden człowiek: p. Boy-Żeleński. Ten jest twardy i ruszyć się z posady nie da.

Czy współpracować z Rosją?

Jest sprawa stosunku Europy do Rosji sowieckiej. Anglia chce ją wciągnąć do swego planu obrony przed Niemcami. Większość prasy polskiej wypowiada się przeciw temu projektowi: „Polonia“ głosi odmienne zdanie. Potępia komunizm, ale powiada, że współdziałanie z Rosją sowiecką mogłoby zaszkodzić tylko słabemu państwu.

„Gdy Polska — pisze — była silna, żadni sojusznicy nie mogli jej wyrządzić szkody. A bywali rozmaici. Łokietek sprzymierzał się z pogańskimi Litwinami, choć poganie mogli budzić w ówczesnej Europie odrazę, równie wielką jak dziś bolszewicy. Za czasów „Potopu“, Jan Kazimierz wzywał na pomoc Tatarów przeciw chrześcijańskim Szwedom. A czyż historycy biorą mu to za złe? Drobne posiłki muzułmańskie nie zmieniły istotnego charakteru wojny, a była nią zacięta obrona katolickiej Polski przed obcym najazdem. W 18-tym wieku konfederacja Barska liczyła na pomoc Turcji.

W czasie wojny światowej widzieliśmy wiele przykładów wkraczania wojsk sojuszniczych na terytorium państw, które żądały pomocy. Jeśli chodzi o Rumunię, to w r. 1916 weszły do niej silne posiłki rosyjskie. Anglicy przez cztery lata siedzieli w północnej Francji, i to zwartą, milionową masą, nie poprzedzielani francuskimi dywizjami, ale nie zabrali ani skrawka ziemi. Francuzi i Anglicy nie żądali niczego od Włochów, choć ratowali ich po klęsce pod Caporetto.

Bywa jednak tak czasem, że niesumienny sojusznik zagrabia jakąś prowincję. Dowodem nasza historia. Pomorze straciliśmy po raz pierwszy wtedy, gdy w r. 1308 Łokietek celem uratowania Gdańska przed Brandenburczykami — wpadł na fatalny pomysł wezwania Krzyżaków. Ci „przyciele“ zagarnęli całą dzielnicę i minęło półtora wieku, nim się ich udało wyrzucić. Tak, sojusze są czasem niebezpieczne“.

Powyższe uwagi cytujemy ze względów informacyjnych.

Demokracja i totalizm wobec nauki Kościoła

We wczorajszym numerze podaliśmy w streszczeniu pierwszą część interesującego wykładu Ks. dr Stepy, prof. U. J. K., na temat demokracji i totalizmu. Dziś podajemy część drugą.

II. Ogólnie można powiedzieć, że nowy ustrój społeczno-polityczny nie powinien zawierać błędów demokracji i totalizmu, a wziąć od nich wszystkie cechy dodatnie. A więc ma się ustrzec tak anarchii skrajnej demokracji, jak i ograbiania jednostki z wolności i praw, dokonywanego przez systemy totalne, czyli harmonijnie łączyć wolność z autorytetem.

Sceptyk zapyta, czy w ogóle można zharmonizować te dwa elementy? Czy przypadkiem nie tam kończy się wolność, gdzie wkracza autorytet drugiego? Czy wolność, skrępowana autorytetem kogoś drugiego, zasługuje jeszcze na miano wolności prawdziwej? Czy wolność i autorytet nie pozostają w takim stosunku do siebie, jak ogień i woda?

Ks. prof. Stepa nie widzi przeciwieństwa pomiędzy autorytetem i wolnością. „Występuje ono tam tylko, gdzie albo wprost zaprzecza się istnienia Boga albo przynajmniej praktycznie przysłania się Jego znaczenie. Kto w pełni uznaje Boga osobowego, ten rozumie, że jest On źródłem zarówno wolności jak autorytetu. Stąd w Nim i przez Niego harmonizuje się wolność z autorytetem.“

Na czym polega prawdziwa wolność człowieka? Pojęcie wolności nie musi oznaczać całkowitej niezależności od wszelkich więzów prawa Bożego i ludzkiego. Taka niezależność byłaby raczej swawolą. Czy tedy jest wolność? „Wolność jest sprawą ducha, który szuka Najwyższej Prawdy i Najwyższego Dobra, przeto potrafi podporządkować się odwiecznym prawom Bożym... Im bardziej człowiek zbliża się do Prawdy Odwiecznej, tym jest wolniejszy od fałszywych teorii i poglądów. Im bliższym jest Najwyższego Dobra, tym więcej wyswobadza się z niewoli własnych zachcianek i upodobań. Znaczy to, że stopień wolności człowieka zależy od stopnia jego doskonałości wewnętrznej czyli świętości. Prawdziwie wolnym jest tylko człowiek święty“.

Pojęcie prawdziwej wolności w społeczeństwie ma na myśli Leon XIII w encyklice „Libertas praestantissimum“, gdy pisze, że „natura wolności ludzkiej zawiera w sobie konieczność posłuchu dla jakiegoś najwyższego i wiecznego rozumu, który niczym innym nie jest, jak autorytetem Boga nakazującego, wzgl. zakazującego“...

Wolność więc człowieka godzi się najzupełniej z autorytetem Bożym. Godzi się ona też z władzą państwową, z autorytetem ludzkiej zbiorowości, o ile tęn ostatni opiera się na autorytecie Bożym. Okazuje się ostatecznie, że

wolność i autorytet nie zawierają przeciwieństw i dadzą się w ustroju społeczno-politycznym zharmonizować.

Pozostaje jeszcze pytanie, na jakiej zasadzie unormować stosunek między jednostką a zbiorowością? Ks. dr Stepa przypomina słuchaczom list pasterski Ks. Prymasa Hlonda, p. t. „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“, w którym Prymas Polski wskazuje, że wzajemny stosunek państwa i jednostki normowany jest ich celem. Czytamy w tym liście: „państwo nie jest celem dla siebie, ani nie jest celem człowieka, ale celem i przeznaczeniem państwa jest dobro jednostek, czyli państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla państwa“. Państwo nie ma więc własnych celów, niezależnych od celów obywateli, gdyż nie istnieje poza swymi członkami jako byt rzeczywisty, jak to błędnie mniemają niektórzy teoretycy totalizmów. Stąd trzeba mocno podkreślić oskarżenie ks. dr Stepy pod adresem systemów totalnych, że „zakuwanie obywatela w niewolę dla urojonych celów zbiorowości jest sprzeczne z osobistym szczęściem człowieka i na dalszą metę nie może być ideałem życia zbiorowego“. Prelegent dopuszcza wprawdzie możliwość ograniczenia swobody obywateli w przełomowych momentach dla wzmocnienia autorytetu państwa, ale niedopuszczalny jest ten stan rzeczy jako stan chroniczny.

Tę samą myśl znajdujemy w liście Ks. Prymasa, który pisze, że „państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych i świadomych obywateli, jako społeczność, która się swym członkom nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje... Im mniej ogranicza się swobodę obywateli, tym zdrowsza jest państwowość, której podstawami są z jednej strony moralny autorytet władzy, a z drugiej płynący z poczucia obywatelskiego posłuch i współpraca“.

Reasumując powyższe wywody, stwierdził ks. prof. Stepa, że rozterka duchowa spółczesnego człowieka, który nie może zdecydować się czy wybrać totalizm czy liberalną demokrację, jest w zupełności uzasadniona. Konflikt między jednostką a zbiorowością rozwiązują te systemy jednostronnie albo na rzecz wolności jednostki albo wyłącznie na korzyść autorytetu zbiorowości. Jedynie zaś słuszne jest stanowisko pośrednie, łączące autorytet z wolnością. Stąd bardzo silnie podkreśla ks. dr Stepa, że „katolicka nauka społeczna musi obecnie iść samodzielnie, kładąc mocne podwaliny pod przebudowę ustroju“. **M. J.**

Zygzaki

Sztuka pod dyktaturą

Są jeszcze w Polsce ludzie naiwni, których przekonywać dopiero trzeba, że prawdziwa kultura i totalizm to są „incompatibilia“; nie rozumieją, że kultura potrzebuje atmosfery wolności. Oczywiście nie wolności bezwzględnej i anarchistycznej, ale wolności rządnej.

Nie są nasi zwolennicy totalizmu na tyle naiwni, żeby się powoływać na Niemcy hitlerowskie. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że, jeśli kultura niemiecka gdzieś dzisiaj istnieje, to w każdym razie nie w III Rzeszy, że kultura niemiecka z nastaniem hitleryzmu z Niemiec wyemigrowała, a to, co tam jeszcze została, to tylko „Ersatze“. Jakżeby zresztą mogło być inaczej w kraju, gdzie Reichsminister dr Goebbels oświadcza:

„Gdy słyszę słowo „kultura“, chwytam za rewolwer“.

Na szczęście jednak dla totalistów, autorów projektów organizowania kultury i „bonów kultury“, istnieje jeszcze Italia. Tam właśnie, jak wywodzi w interesującym reportażu „Sztuka pod dyktaturą“ wysłannik „Prosto z mostu“ p. Jerzy Walldorf, tam właśnie w promieniach dyktatury, w klimacie faszyzmu rośnie wielka sztuka, chroniona i subwencjonowana przez państwo.

Można by wprawdzie odpowiedzieć, że **po pierwsze** w Italii, kraju romańskim nie mógł się rozwinąć pełny, konsekwentny totalizm, że dużo tam demagogii i bluff'u, ale właściwie mamy do czynienia raczej z semi-totalizmem, a **po drugie** — że z tą kulturą włoską może nie jest tak dobrze jakby się wydawało. Ale czasem nie trzeba odpowiadać, bo odpowiada za nas samo życie.

Oto niedawno „Książnica-Atlas“ rozpoczęła wydawnictwo specjalnej serii przekładów z literatury włoskiej. I dobrze zrobiła, bo jaka tam ona jest ta dzisiejsza kultura włoska, to jednak za mało ją znamy. Na początek dostaliśmy pięć tomów trzech pisarzy; przyjrzyjmy się, o ile reprezentatywnych dla kultury faszystowskiej!

Najpierw **Gabriele d'Annunzio**, niewątpliwy faszysta, nawet na Indeksie, zdobywca Fiume, talent dużej miary, chociaż jako ideologa faszymu, trudno go traktować serio. Dalej **Alfredo Panzini**, powieściopisarz, krytyk i essayista, zmarły przed paru dniami. Oczywiście nie chciałbym wmawiać w nikogo, że Panzini umarł dlatego, że w Italii panuje faszyzm. Panzini umarł mając lat 76. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że imię swoje w literaturze europejskiej zdobył już wtedy, kiedy nikomu pod słonecznym niebem Italii nie śniło się jeszcze o faszyzmie.

I wreszcie **Massimo Bontempelli**, świetny pisarz, mistrz noweli, sekretarz Syndykatu Faszystowskich pisarzy. Przepraszam bardzo, były sekretarz.

Omawiając przekład zbioru nowel Bontempelli'ego, pisze recenzent „Prosto z mostu“:

„Czas był już najwyższy, abyśmy się dowiedzieli, co się pisze „pod dyktaturą“ Mussoliniego; czy naprawdę dyktatura faszystowska niszczy sztukę...“, „Można być wrogiem lub zwolennikiem faszyzmu, a przecież nie można zaprzeczyć, że literatura włoska, pod rządami Mussoliniego wysuwać się znów poczyna na czoło literatur świata“. „Przy tym jeszcze jedna ciekawa uwaga: W noweli „Istota wolności“ Bontempelli uderza w struny najczystszego humanizmu. Uderza. Może uderzyć. I nikt go za to nie wsadza do obozu koncentracyjnego. Dziwne — prawda?“

Otóż wcale nie dziwne, bo właśnie, że wsadza, i właśnie za humanizm. Jak bowiem donoszą paryskie „Nouvelles Litteraires“, Bontempelli został ostatnio powołany na katedrę literatury włoskiej uniwersytetu w Pizzie, na miejsce znanego profesora Momigliano, usuniętego z powodu żydowskiego pochodzenia. Bontempelli jednak nominacji nie przyjął, motywując swą odmowę tym, że jest pisarzem, ale nie — grabarzem. W następstwie, Massimo Bontempelli został wykluczony z partii faszystowskiej, wykreślony z listy członków Królewskiej Akademii Italskiej, a wreszcie — zesłany na wygnanie.

Tak wygląda sztuka pod dyktaturą. **J. T.**

Z dnia

Społeczeństwo niemieckie nie chce wojny

Dr Tad. Kiełpiński przesyła z Paryża „Gońcowi Warsz.“ uwagi na temat nastrojów w Niemczech.

„Nie wydaje się — pisze — aby wojna z całym światem była popularna w samych Włoszech i Niemczech. Jednolitość polityczna i społeczna tych krajów jest tylko pozorna. Gdyby rzeczywiście cała ludność niemiecka i włoska wyznawała ideologię nazistowską i faszystowską, to nie potrzeba by było ani obozów koncentracyjnych, ani tajnej policji politycznej. Gestapo i Ovry, ani ogromnej armii ściśle partyjnej, ani całkowitego zakneblowania prasy, ani kary śmierci dla „zdrajców stanu“ to jest ludzi, propagujących inne poglądy polityczne, jak urzędowo dozwolone. Przeciwnie, nawet 10 proc. „opozycji“ byłoby tylko korzystnym potwierdzeniem olbrzymiej większości rządowej. Jeżeli jednak trzeba stosować coraz to ostrzejsze i coraz to bardziej drakońskie „przepisy bezpieczeństwa“ — to fakt ten stanowi wymowny dowód, że jakkolwiek opozycja zeszła pod ziemię — to jednakowoż jest ona o wiele liczniejsza aniżeli 10 proc.

I dodajmy, że nie jest to opozycja twórcza, jak w państwach wolnych — ale ludzie nienawidzący w głębi duszy wszystko to, co ma jakikolwiek związek z reżimem i zdolni do każdej akcji. Anglia, Francja i Polska mogą przegrywać nawet pierwsze bitwy — lecz wygrają ostatnią. Natomiast wystarczy jedno niepowodzenie niemieckie i włoskie — aby cały reżim załamał się i nastąpiła straszna katastrofa.

Wiedzą o tym dobrze inteligentni Niemcy. I bardzo miarodajne jest pod tym względem zdanie b. prezesa Senatu gdańskiego, p. Rauschniga, którego patriotyzm nie może podlegać najmniejszemu zakwestionowaniu, a który kilka dni temu oświadczył, że jeżeli Hitler sprowokuje wojnę — to skończy się ona nie tylko klęską Rzeszy, ale wprost zagładą narodu niemieckiego.

Jeżeli oczywistość tego faktu będzie jasna dla kierowników polityki niemieckiej — to mimo wszystkich alarmów wojennych, możemy liczyć na dłuższy okres pokoju. Jeżeli nie — to mocarstwa zachodnie przygotowane są na każdą ewentualność“.

Wiadomości sportowe

Rozpoczęcie mistrzostw bokserskich Europy w Dublinie

Porażki Jasińskiego i Sobkowiaka — zwycięstwa Czortka i Kowalskiego.

We wtorek rozpoczęły się w Dublinie rozgrywki bokserskie o mistrzostwo Europy. Do rozgrywek stanęło 11 państw: **Polska**, Belgia, Szwajcaria, Irlandia, Estonia, Finlandia, Niemcy, Anglia, Włochy, Węgry i Łotwa.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęły się zawody. Losowanie było dla Polaków niesprzyjające. Pierwszego dnia natrafili oni na silnych przeciwników, Włochów, z którymi mogliby się spotkać w finale: **Jasiński** wylosował Włocha Nardecchia, **Sobkowiak** Włochca Sergo, **Czortek** Cortonezziego, a Kowalski Peirego. W następstwie tego odpadło już dwóch Polaków od dalszych walk.

Jasiński przegrał z Nardecchią na punkty. — Pierwsza runda skończyła się remisowo; w drugiej Jasiński przeszedł do ataku i rundę rozstrzyga nieznacznie dla siebie, natomiast trzecie starcie znacznie przegrał i w rezultacie zwycięstwo odniósł Włoch. W pozostałych spotkaniach wagi muszej Niemiec Obermauer wygrał na punkty z Anglikiem Kirschem, a Irlandczyk Ingle wypunktował Belga Engellena.

Sobkowiak w wadze koguciej przegrał z Sergo. W pierwszym starciu górował nieznacznie Polak, w drugiej rundzie energicznie nacierał Sergo. W trzeciej rundzie zaznacza się wyraźna przewaga Włocha, który w rezultacie wygrywa spotkanie. W pozostałych spotkaniach tej wagi Węgier Bondi odniósł zwycięstwo nad Irlandczykiem Doyle, a Anglik R. Vatson wygrał z Belgiem Mouss.

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył Cortonezziego na punkty, wykazując od początku do końca ogromną przewagę. Publiczność urządziła Czortkowi gorącą owację za piękną walkę.

W wadze lekkiej Kowalski wypunktował Peirego. Dla Polaka jest to duży sukces. W pierwszym starciu ostro nacierał Włoch. Kowalski raczej bronił się. Druga runda była mniej więcej otwarta. W trzeciem starciu Polak wyraźnie górował, zapewniając sobie zwycięstwo. W drugim spotkaniu w tej wadze Niemiec Nuernberg pokonał z punkty Anglika Gallie, a Estończyk Kanepi wygrał z Irlandczykiem Gernona.

W wadze średniej odbyła się tylko jedna walka, przy czym Fin Suhonen niespodziewanie wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Niemcem Baumgartenem. Z innych Polaków Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat w pierwszym dniu nie walczyli.

—ooo—

Na międzypaństwowy mecz koszykówki Polska—Łotwa, który odbędzie się w niedzielę w Rydze, ustalony został następujący skład Polski. Z Warszawy w skład reprezentacji wszedł jedynie Gregołajtis. Z krakowskich koszykarzy uwzględniono **Stoka, Plucińskiego i Resicha.** Z Poznania walczy oczywiście „wielka piątka": Łój, Kasprzyk, Patrzykąt, Śmigielski i Grzechowiak oraz Różycki.

——:ooo:——

Radio

AUDYCJE SPECJALNE DLA ROBOTNIKÓW WŁOSKICH. Kierownik robotniczych organizacyj włoskich Cianetti podpisał umowę z włoskim tow. radiofonicznym EIAR, na podstawie której radio włoskie będzie nadawało 3 razy tygodniowo specjalne audycje dla robotników. Audycje te będą nadawane w czasie przerwy południowej w fabrykach, tzn. od godz. 12.20 do 12.50. W świetlicach wszystkich fabryk zainstalowane będą odbiorniki dla słuchania zbiorowego. Program audycyj dla robotników będzie obejmował przede wszystkim muzykę włoską, krótkie słuchowiska oraz wywiady ze znanymi osobistościami świata politycznego, artystycznego, sportowego itd., wreszcie zaś wiadomości o charakterze ogólnym. Program audycyj dla robotników będzie przygotowywany przez tow. EIAR przy współpracy Związku Robotników Przemysłowych. Robotnicy będą mieli sposobność wyrażania swych opinij o audycjach dla nich przeznaczonych i przedkładania swoich projektów w tym zakresie.

RADIOWE SYGNAŁY MORSKIE W CZASIE MGŁY. W bostońskim porcie w Stanach Zjedn. przeprowadzono próbę radiowego sygnału morskiego w czasie mgły. W głównym kanale dla statków umieszczono zwykłą boję z zainstalowanym na niej miniaturowym nadajnikiem radiowym. Nadajnik typu bateryjnego umieszczony jest w nieprzemakalnej skrzynce i wbudowany w boję. Mała antena wystająca ponad boję nadaje sygnały na częstotliwościach, z których korzystają latarnie morskie. Zawijające do portu statki mogą w czasie mgły ustalić według sygnałów radiowych położenie boi na mapie.

Ogłaszamy bojkot

Firma „Persil" znieważa naród polski

Głośnym echem odbiło się w kraju antypolskie wystąpienie firmy „Persil". W związku z tym szereg dzienników, między innymi „Głos Narodu" zerwał stosunki ogłoszeniowo-reklamowe. Celem zorientowania czytelników w charakterze wystąpienia przytaczamy komunikat wydany w tej sprawie przez Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu. (Uw. Red.).

W czwartkowym numerze „Kuriera Poznańskiego" z dnia 13 kwietnia 1939 czytamy artykuł pod tytułem: „Bezprzykładna napaść na Polskę w jednodniówce firmy „Persil". Ze względu na wprost niewiarogodne zachowanie się obcej firmy wobec kraju, z którego ciągnie ona kolosalne zyski, przytaczamy w całości artykuł:

„W Polsce istnieje szereg przedsiębiorstw przemysłowych o różnej formie prawnej, będących w gruncie rzeczy oddziałami fabryk zagranicznych. Do tej kategorii przedsiębiorstw należy również „Persil — Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz", za którą stoi niemiecka firma Henkel i Spółka.

Firma ta wydała ostatnio jednodniówkę jubileuszową, w której zamieszcza artykuł działacza Związku Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten) Karola Posthausa pt. „Wschód, kraj niemieckiego przeznaczenia" (Ostland — deutsches Schicksalsland).

Artykuł ten roi się od fałszów historycznych i zarówno w treści jak w formie zawiera ciężką obrazę narodu i państwa polskiego. Wspomina m. in. o „polskiej furii", o „polskiej zachłanności" (Ländergier), twierdzi, że „zarówno Czesi, Polacy, jak kraje bałtyckie niezasłużenie uzyskali państwa, które nie znajdują się w żadnej proporcji do ich historycznego dorobku i przestrzeni, przez nich zamieszkanej". Autor ubolewa również nad utratą spichlerza zbożowego Niemiec — Wielkopolski i przepowiada, że Polska nie może odegrać roli przedmurza Europy przed atakiem barbarzyńskiej Azji.

Artykuł „zdobi" fotografia kamienia, ustawionego w pobliżu granicy polskiej niedaleko Piły z prowokacyjnym napisem: „Nigdy, Niemcze, nie zapomnij, co ślepa nienawiść zabrała. Czekaj na godzinę, która zmyje hańbę krwawiącej granicy!" Pod napisem tym widnieją nazwy szeregu miast polskich, położonych w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz Gdańska.

Jednodniówka firmy „Persil" odsłania prawdziwe oblicze Niemiec współczesnych, wciąż zachłannych i zaborczych. Z niesłychanego wybryku firmy niemieckiej należy wyciągnąć praktyczne wnioski. Duma narodowa zabrania współpracować z firmą, która w tak bezprzykładny sposób pozwala sobie lżyć naród polski.

Jesteśmy przekonani, że w żadnym polskim składzie, w żadnym polskim domu nie znajdzie się miejsca dla wyrobów firmy Henckel („Persil", „Ata", „Sil", „Imi", „Henko"), i że żadna polska gazeta nie zamieści ogłoszeń firmy „Persil".

Zaznaczamy, że z dniem dzisiejszym przestaliśmy przyjmować ogłoszenia firmy „Persil". —

Apel „Kuriera Poznańskiego" z całą mocą i stanowczością popiera ze swej strony Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Od dawna nawoływaliśmy wszystkich Polaków do zerwania kontaktów handlowych z obcymi firmami i do bezwzględnego wyrzeczenia się obcych towarów w myśl głębokiego przekonania, że cudzoziemcy pragną w Polsce dorobić się, nie dbając o głębokie racje naszego dobrobytu i naszej niepodległości. Idźmy do swego po swoje, gdyż Polak nie będzie zdrajcą dla Polaka. **Wstrzymajmy się stanowczo od kupna i prowadzenia w naszych sklepach wyrobów firmy „Persil". Zniesmy wszystkie reklamy persilowe zdobiące polskie witryny i polskie mury. Nie wpuśćmy na łamy prasy polskiej ani jednego ogłoszenia firmy „Persil". Postarajmy się o to, aby w żadnym polskim tramwaju, autobusie czy jakimkolwiek pojeździe nie było tej zdradzieckiej reklamy. Ten argument, jaki „Persil" sam wysunął przeciw sobie powinien raz na zawsze położyć kres u nas jego propagandzie, jak i propagandzie innych cudzoziemskich firm, którym nie warto z góry zaufać.**

DETALIŚCI BRANŻY KOLONIALNEJ WZYWAJĄ DO BOJKOTU NIEMIECKIEJ FIRMY „PERSIL".

Zrzeszenie Detalistów Branży Kolonialnej w Poznaniu na zebraniu zarządu i komisji rewizyjnej oraz sądu koleżeńskiego powzięło następującą uchwałę:

„W odpowiedzi na artykuł p. Posthausa dostojnika polakożerczego Związku Niemieckiego Wschodu (Bunt Deutscher Osten) wydawca firma Henkel i Co wzywamy wszystkich kupców branży kolonialno-spożywczej do usunięcia z okien wystawowych i pudeł składowych towaru firmy „Persil" to jest artykułów „Henko", „Persil", „Ata", „Sil", „Imi" oraz do natychmiastowego usunięcia reklam tak zewnątrz jak i wewnątrz sklepów. — Czynimy to dla tego, by odpowiedzieć butnym niemieckim przedsiębiorcom na ich jadowitą antypolską propagandę, czyli oddajemy piękne za nadobne".

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 21 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 1157 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospod.; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Utwory skrzypcowe; 17.00 Pogadanka; 17.10 Odczyt; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Wieczór literacko-muzyczny; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.00 Koncert symf.; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Fragment z powieści; 22.25 Szkic literacki; 22.40 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadom.;

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro; 1455 Wiad. gospod.; 17.45 Dokąd jechać w święto?; 17.50 Wywiad sportowy; 18.00 Reportaż muzyczny; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Godzina gospodyń; 11.25 Płyty; 14.10 Płyty; 14.30 Fragment z powieści; 14.45 Wiad. gospod. i giełda; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiad. bieżące; 17.50 Z cyklu: Kroniki Tow. Śpiew. i Muzycz.; 22.55 Audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 płyty; 14.00 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Słuchowisko; 18.15 Pogadanka; 18.25 Wiad. sport.; 22.55 Komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 16.30 Florencja. „Lodoletta". 17.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 20.00 Budapeszt. „Bal maskowy". 20.00 Sztokholm. „Madam Butterfly". 20.00 Bruksela franc. Koncert orkiestry symf. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Z życia kas bezprocentowych

W kwietniu odbyły się walne zgromadzenia „kas bezprocentowego kredytu dla rolników ziemi krakowskiej i podhalańskiej" w Czernichowie, i w Zmogrodzie Nowym. Ze sprawozdań wynika, że kasy bezprocentowe spotykają się z dużym zrozumieniem wsi i wykazują stały rozwój, tak pod względem liczebności członków jak i posiadanych kapitałów.

Banki angielskie interesują się Polską

Jeden z dzienników donosi jakoby od kilku dni bawiła w Polsce grupa przedstawicieli banków angielskich, zapoznających się z potrzebami i zamiarami inwestycyjnymi Polski, i że pobyt bankierów angielskich potrwać ma ok. 10 dni.

Sfery bankowe zaprzeczają tej informacji, podkreślając, że banki angielskie rzeczywiście interesują się obecnie możliwością rozszerzenia współpracy finansowej polsko-angielskiej, jednak w chwili obecnej wycieczka grupy bankierów brytyjskich nie była przewidziana.

Handel zagraniczny Polski w marcu

Handel zagraniczny R. P. i W. M. Gdańska w marcu r. b. przedstawiał się — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje:

Przywóz 301.073 ton wartości 115.616 tys. zł.

Wywóz 1,550.868 ton wartości 117.019 tys. zł.

Dodatnie saldo w marcu r. b. wynosi więc **1.403 tys. zł.** W porównaniu do lutego r. b. wywóz zwiększył się o 7.58. tys. zł., natomiast przywóz wzrósł o 20.268 tys. zł.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 20 KWIETNIA. Św. Agnieszki z Monte Politiano, dziewicy, Dominikanki.
Wschód słońca o godz. 4.30, zachód o godz. 18.41.
Długość dnia 14 godzin 11 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

DO KRAKOWA PRZYJEDZIE NACZELNY WÓDZ ARMII ESTOŃSKIEJ. We czwartek o godzinie 21 przyjedzie do Krakowa z Warszawy, naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner. Na dworcu powitają gościa przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W piątek rano gen. Laidoner zwiedzi kopalnie w Wieliczce, po czym będzie zwiedzał zabytki Krakowa oraz będzie podejmowany obiadem przez władze wojskowe. O godzinie 23.45 gen. Laidoner wyjedzie z Krakowa.

NAD CZYM BĘDĄ RADZIĆ ADWOKACI. Jak już donosiliśmy, we czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie Izby Adwokackiej. Na porządku dziennym znajdują się sprawy budżetowe. W związku z tym będzie omawiany projekt podwyższenia składek, które obecnie wynoszą 40 zł rocznie.

POWOŁANIE NA ĆWICZENIE PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY. Minister spraw wojskowych zarządził powołanie w roku 1939-40 na ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy. Zainteresowani znajdą szczegóły w obwieszczeniach, rozplakatowanych na terenie miasta.

ZNIESIENIE WOJEWÓDZKIEGO BIURA DO SPRAW FINANSOWO-ROLNYCH W KRAKOWIE. Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Krakowie, z dniem 15 kwietnia 1939 r. został zniesiony, zaś właściwość Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Kielcach została rozszerzona na obszar Województwa krakowskiego i śląskiego.

UTWORZENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Został zorganizowany Chrześcijański Związek Techników Dentystycznych z siedzibą w Krakowie, przy ul. Stolarskiej L. 7, II. p.

KOMISJE SANITARNE PRZY PRACY. Sześć Obwodowych Komisyj sanitarnoporządkowych i budowlanych, o których obszernie pisaliśmy przed kilku dniami, rozpoczęło swe czynności na terenie całego Krakowa. Już w pierwszych dniach urzędowania Komisje wydały cały szereg zarządzeń, a niejednokrotnie zmuszone były nałożyć kary dotkliwe na winnych przekroczeń, nadto sporządzono szereg doniesień do Starostwa Grodzkiego o ukaranie opornych. Komisje będą spełniać nadal swe czynności lustracyjne stale.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE. W dniu 18 kwietnia br. ogółem spędzono 190 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 350 do 700 zł, za lekkie od 250 do 350 zł, za rzeźne od 20 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 8. Popyt zwiększony. — Tendencja mocna.

AUTODOROŻKA POTRĄCIŁA ROWERZYSTĘ. We wtorek około godz. 20.30 Stefan Sutor, jadąc autodorożką ulicą Basztową w kierunku ul. Długiej najechał na rowerzystę Szczepana Szczurka z Prądnika Czerwonego. Szczurek doznał obrażeń na ciele, zaś rower został uszkodzony. Sutor przewiózł Szczurka do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CHŁOPCA. We wtorek o godz. 19.40 Mieczysław Baran, jadąc rowerem najechał na pl. Wszystkich świętych na przechodzącego przez jezdnię 11-letniego Adama Krzyżanowskiego. Krzyżanowski doznał złamania kości w kolanie prawej nogi i karetką Pogotowia Rat. został przewieziony do Szpitala św. Łazarza. Winę wypadku ponosi sam Krzyżanowski.

UKRADŁ APARAT RADIOWY. Michał Perechbiniak z Woli Duchackiej został zatrzymany przez organa P. P. za kradzież aparatu radiowego, wartości 340 zł, na szkodę Związku Emerytów Kolejowych, ul. Pawia 8. Aparat odebrano i zwrócono Zarządowi Związku.

SAMOBÓJCZY SKOK DO WISŁY. We środę rano z trzeciego mostu skoczył do Wisły w zamiarze samobójczym 26-letni Józef Dużyk z Mydlnik. Flisacy wydobyli Dużyka z wody i wezwali pogotowie które go przewiozło do szpitala.

——x——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stefan Komendera l. 63, emeryt P. K. P.; śp. Dorota Babulska l. 52, wdowa; śp. Walenty Jankowicz l. 62, stolarz.

Komunikaty

WIOSENNE SZKOLENIE SZYBOWCOWE W SZKOLE LOPP W BODZOWIE. Z dniem 10 maja br. rozpocznie się w Szkole Szybowcowej L. O. P. P. w Bodzowie pierwszy kurs popołudniowy dla kandydatów z Krakowa, obejmujący I i II stopień wyszkolenia. Na kursie tym prowadzone będą równolegle zajęcia praktyczne i wyszkolenie teoretyczne. Na kurs mogą zgłaszać się również kandydaci przedpoborowi od lat 16, którzy po stwierdzeniu pełnych kwalifikacyj zdrowotnych — szkoleni będą przez Okręg Wojewódzki LOPP bezpłatnie. Bliższych informacyj udziela: Okręg Wojewódzki LOPP, Kraków, Karmelicka, 34 II. p. Tel. 137-42 i 230-39.

Kraków na dozbrojenie Polski

Subskrypcja przekroczyła 3,000.000 zł.

We wtorek suma subskrypcji w samym wyłącznie mieście Krakowie przekroczyła już kwotę 3.100.000 zł. Należy zaznaczyć, że w sumie tej nie figuruje zupełnie subskrypcja, dokonywana w Powiatowej Kasie Oszczędności. Sybskrybowane tam kwoty są zaliczane na dobro powiatu krakowskiego, chociaż, jak wiadomo, pewna ilość obywateli krakowskich tam skierowała swe „subskrypcyjne kroki".

ORKIESTRY PODWÓRZOWE NA F. O. N.

W piątek 21 b. m. na ulicach Krakowa grać będą orkiestry uliczne i podwórzowe, które przeznaczyły cały swój dzienny dochód na F. O. N. Orkiestry, grające na F. O. N. będą posiadały zapieczętowane puszki, do których wyłącznie należy składać datki.

* * *

Sodalicja Mariańska Akademików subsrybowała Pożyczkę Obr. Przeciwlotniczej na kwotę 100 zł i wzywa wszystkie katolickie organizacje akademickie, a przede wszystkim Sodalicje, do udziału w subskrypcji.

Tworzenie „Komitetów Kontroli Obywatelskiej"

W środę odbyło się w Krakowie organizacyjne zebranie Komitetu Kontroli Obywatelskiej pod przewodnictwem Komisarza Pożyczki na miasto Kraków — prezesa Rusieckiego. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele sfer gospodarczych, kupieckich, związku zawodowych pracowników umysłowych oraz społeczeństwa żydowskiego. Powzięto szereg uchwał, które mają na celu skoordynowanie pracy Komitetów Kontroli Obywatelskiej, jakie samorzutnie utworzyły się wśród społeczeństwa krakowskiego.

Jak wiadomo, Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej musi dać w Polsce 600 milionów złotych.

Komitety miejscowe, powiatowe itp. kontroli obywatelskiej będą wydawać obywatelom, firmom i instytucjom zaświadczenia, że obowiązek obywatelski w zupełności, a więc wg. norm — spełniły.

Normy pożyczkowe dla właścicieli nieruchomości

Komisarz Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na wniosek Polskiego Związku Zrzeszeń Własności nieruchomości miejskiej w Warszawie — **uchylił poprzednie normy pożyczkowe, obowiązujące właścicieli** realności i ustalił je w następujący sposób:

Przy miesięcznym dochodzie netto: do 160 zł — 20 zł, ponad 160 do 300 zł 25 proc. miesięcz. dochodu netto, ponad 300 do 400 zł — 35 proc. miesięcz. dochodu netto, ponad 400 do 600 zł — 50 proc. miesięcz. dochodu netto, ponad 600 do 1000 zł — 75 proc. miesięcz. dochodu netto, ponad 1000 do 2000 zł — 100 proc. miesięcz. dochodu netto, ponad 2000 zł 150 proc. miesięcz. dochodu netto.

Normy dla nowych domów, nie opłacających podatku dochodowego powinny być zwiększone o 100 procent. Powyższe normy dotyczą również domów nieodnajętych, a zamieszkałych przez samych bywateli.

——oOo——

Skazanie żydowskiego agenta za oszustwa

We środę Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę **Mojżesza Maurycego Sterna,** agenta handlowego, oskarżonego o szereg oszustw na szkodę **Józefa Mamota, Stanisława Kici, Heleny Matusik i Rosy Paskusz. Akt oskarżenia zarzuca Sternowi, że w czasie od kwietnia do jesieni ub. r. przywłaszczył sobie powierzone do sprzedaży 3 aparaty fotograficzne, książki naukowe, złoty zegarek oraz 4 weksle po 50 zł., ponadto, że dopuścił się sfałszowania podpisu Mamota na wekslu. Sąd skazał Sterna na 1 rok więzienia. Stern za podobne sprawki być już 3-krotnie karany więzieniem, które ostatnio opuścił w lutym ub. roku.**

——oOo——

——oOo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 20. IV. „Obrona Ksantypy".
Piątek, 21. IV. "Pan Damazy".
Sobota, 22. IV. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Ultimatum" i „Kibic"
APOLLO: "Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 18 do 24 kwietnia 1939 r. włącznie „Młody Las".
MUZEUM wyświetla w sobotę 15, w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm. film „Płomienne serca".
L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka".
SCALA: „Trzech przyjaciół".
STELLA: „Prof. Wilczur" (Junosza Stępowski).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Włóczęgi" ze Szczepkiem i Tońkiem.
WANDA: „Więzienie kobiet". W roli głównej Viviane Romance.
ŚWIT: „Mikado" (Henry Baker).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po cenach zniżonych komedia L. H. Morstina **„Obrona Ksantypy"** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. — Jutro w piątek również po cenach zniżonych **„Pan Damazy"** J. Blizińskiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Nowakowskiego z K. Fabisiakiem w roli tytułowej.

„WERTHER" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek, dnia 24 bm. ukaże się po raz pierwszy w Operze Krakowskiej J. Masseneta **„Werther".** — Piękna ta, pełna liryzmu i szczerego sentymentu opera o symfonicznym podkładzie orkiestrowym znajdzie doskonałe przygotowanie muzyczne pod kierunkiem dyr. **Walerego Berdiajewa,** a główne partie wykonają: **Jean Gatti** pierwszy tenor oper francuskich i szwajcarskich (Werther), **Zofia Fedyczkowska,** primadonna opery warszawsk. (Charlotta), **Zenon Dolnicki,** lubiany barytonista (Albert) i **M. Feherpataky** (Zosia).

——oOo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI: „Ja". Impresje z audycji chóru ks. Gieburowskiego piękne, lecz zbyt subiektywne i nie uwzględniające treści tej produkcji. Dlatego nie będą drukowane.

Nowoodkryta kometa widoczna w Krakowie

Obserwatorium krakowskie zaobserwowało we środę przed świtem nowoodkrytą kometę Roselanda, gwiazdę 2½ wielkości, mającą warkocz długości około 4 stopni. Kometa jest widoczna gołym okiem na linii między gwiazdami „gamma" i „alfa" gwiazdozbiorów Andromedy i Perseusza w stronie wschodnio-północnej nieba.

Wyrok w procesie o włamanie do sklepu jubilerskiego

W środę zakończyła się rozprawa przeciw Aronowi Finkelsteinowi, oskarżonemu o dokonanie włamania do sklepu jubilerskiego przy ul. Stradom 3. Finkelstein został skazany na 2 lata więzienia; za udzielenie pomocy Finkelsteinowi sąd skazał Baszę Sojcher na 2 lata więzienia, zaś Nachę Rozkosznik na rok więzienia. Za nabycie skradzionej biżuterii sąd skazał Joska Prużańskiego na 1½ roku więzienia i 1000 zł grzywny, Chaima Manskleida na 1½ roku więzienia i 2000 zł grzywny, Izraela Depsztoka na 1½ roku więzienia i 1000 zł grzywny.

Przed konkursem kwartetów smyczkowych w Krakowie

I. Ogólnopolski Międzyszkolny Konkurs Kwartetów Smyczkowych w Krakowie, odbędzie się w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2) **w sobotę, dnia 22 i w niedzielę, dnia 23 kwietnia.** W sobotę, dnia 22, o godz. 19 odbędzie się **wybór kwartetów,** przeznaczonych do nagrodzenia, w niedzielę o tej samej godzinie **finał Konkursu i rozdanie nagród.** Obydwa te etapy Konkursu będą dostępne dla publiczności.

Oprócz szeregu nagród pieniężnych, ufundowanych przez Komitet Organizacyjny Konkursu, Polskie Radio, Związek Muzyczno-Pedagogiczny w Krakowie i in., wyznaczyło Ministerstwo W. R. i O. P. nagrodę w postaci kompletu kwartetów klasyków wiedeńskich. W Konkursie będą reprezentowane wszystkie większe miasta Polski.

Ustalenie wartości depozytowej pożyczki przeciwlotn.

Jak się dowiadujemy z Ministerstwa Skarbu, obligacje pożyczki obrony przeciwlotniczej mogą być przyjmowane przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, **jako wadia przy przetargach, oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.**

Ostatnio Ministerstwo Skarbu ustaliło wartość depozytową (wadialną i kaucyjną) obligacyj 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej na zł 85 za 100 zł wartości imiennej.

Do czasu wydania subskrybentom oryginalnych obligacyj 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej, pokwitowania na wpłatę całkowitej należności z tytułu zadeklarowanej subskrypcji (tzw. pokwitowania subskrypcyjne) **mogą być zastępczo przyjmowane na kaucje i wadia według tej samej wartości depozytowej, co i oryginalne oblikacje, tj. zł 85 za 100 zł wartości imiennej.**

Tarcie wśród Ukraińców

We Lwowie, w wyborczym bloku ukr. zarysowały się różnice. Ukraińska socjalno-radykalna partia zawiadomiła komitet bloku, kierujący akcją wyborczą, że z ramienia partii nikt nie będzie kandydował. Prawdopodobnie taką samą decyzję powezmą socjaliści.

—oOo—

Katastrofalne burze i powodzie niszczą St. Zjednoczone

Donoszą z Cincinnati, iż nieustające burze i ulewy spowodowały w stanach Ohio i Indiana wielkie powodzie. Według dotychczasowych doniesień ofiarą katastrof padło sześciu zabitych. W wielu miejscach nastąpiło przerwanie komunikacji.

Humor

ARGUMENT.

Pani Lola kupuje pantofelki. Wybiera długo, wreszcie zatrzymuje się na parze, zrobionej ze skóry krokodyla.

— Wzięłabym te pantofelki — mówi — ale boję się, czy nie będą przemakać!

— Ależ szanowna panii! — odpowiada sprzedawca. — Przemakać? Nigdy! Przecież to skóra krokodyla, a czy pani słyszała, żeby krokodyl miał kiedy wodę w środku?

KOLIBER I RYBA.

Mały Moniuś, co od roku już chodzi do szkoły, pyta ojca:

— Tatusiu, co to jest koliber?

— Koliber — odpowiada stary Hozenduft — to jest taka zwariowana ryba.

— Jak to może być ryba? W szkole pan nauczyciel mówił, że koliber śpiewa wesoło i ma piękne piórka.

— To masz najlepszy dowód, jaka ona jest wariatka. Inna ryba to robi?

———:oOo:———

Sygn. akt. III. Km. 226/37.

Wierzyciel: Firma Weinfeld i Holländer w Tarnowie przez adw. dr Seidenwerga.

Dłużnik: Rozalia z Osternów Buchsbaumowa 2-o Perlrothowa w Myślenicach.

Obwieszczenie o I licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 maja 1939 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala 117, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 514 ks. gm. kat. Tarnów, w 5/8 cz., składającej się z pb. lk. 542/1, na której znajduje się 2-wu piętrowa kamienica, oraz przybudówka oficynowa, również 2-wu piętrowa. Budynek solidnie wykonany, suteryny częściowo zamienione na 2 mieszkania. Parter, I i II piętro obejmuje po 2 mieszkania 2-wu pokojowe i 3-ch pokojowe, prócz tego na parterze do frontu jest sklep o 1 ubikacji. Oficyna obejmuje w każdej kondygnacji po 1 mieszkaniu 1 pokojowym z kuchnią. Budynek główny wyposażony jest w całkowity komfort. W oficynie takowego brak. Budynek zaopatrzony jest w instalację elektryczna, gazową i wodociągową — położonej w Tarnowie, przy ul. Brodzińskiego 18, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 394 m. kw., która stanowi własność Rozalii z Osternów Buchsbaumowej 2-o Perlrothowej w 5/8 częściach i po 1/6 części Buchsbaumów Moritza, Salomona, Franciszka, Heleny i Bronisławy oraz Schneider Ireny.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 78.717.—, zaś 5/8 części podlegające sprzedaży zł 49.198.—.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł 36.898 gr 50.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 4.919 gr 80, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed ropoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 20 marca 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III.

ANDREW SOUTAR. 21

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Już wam mówiłem, żebyście nie chodzili do jego mieszkania. Nie chcę, żeby zaczął co podejrzewać. Mnie go zostawcie. Daję wam jeszcze trzy dni. Jeżeli do tego czasu nie znajdziecie dziewczyny, wypłacę co wam się należy i możecie szukać innego zajęcia.

Tu lord przycisnął chustkę do ust i wpadł na Horana:

— Coś pan mówił o gwałtach?

Szczególny ton zabrzmiał w jego pytaniu.

Horan poruszył się niespokojnie i spojrzał pytająco na towarzysza. Ten wybawił go z kłopotu.

— Moglibyśmy się z nią spotkać na ulicy, milordzie. W takim wypadku byłby może kłopot z namówieniem panienki, żeby wsiadła do taksówki.

Dargot znów rzucił im pogardliwe spojrzenie.

— Zadaję sobie pytanie, komu właściwie powierzyłem tę tak delikatną misję. Zapomnieliście o maskach i rewolwerach? Mądry wywiadowca o tym nie zapomina. Rewolwer nosi się dla postrachu. Ostrzegam, że gdyby jej włos miał spaść z głowy, nie spocząłbym, póki bym was nie zgnębił. Taktu, taktu i jeszcze raz taktu. Macie działać ostrożnie, delikatnie. Chcę wyświadczyć dziewczynie wielki zaszczyt.

— Milord daruje — przepraszał Horan. Nie możemy wiedzieć, jakie milord ma zamiary. Jesteśmy sługami milorda i jedyne nasze pragnienie: dobrze sobie zasłużyć na zapłatę.

— Więc daję wam jeszcze trzy dni. Do widzenia. Nie marnujcie mojego czasu.

Agenci wyszli razem.

Na ulicy Horan powiedział do Streebera:

— Podejmowałem się w życiu różnych robót, ale tej nie rozumiem. Gdybym się chociaż trochę domyślał, dlaczego mu tak zależy na tej donnie, byłbym w lepszym humorze.

— Co się głowić? Płaci szczodrze, a to grunt.

— Co ty o nim myślisz?

— Niejeden nazwałby go wariatem, ale ja nie jestem tego zdania. Ostatnio często go widywałem i czasami wydaje mi się, że to wyjątkowo inteligentny człowiek i wybitny intelektualista.

— W tej sprawie jest coś dziwnie tajemniczego. Na samym początku powiedział mi, żeby się nie liczyć z pieniędzmi: „Trzeba będzie płacić za informacje“ — mówił — „to się pan nie targuj“.

A w hotelu Dargot przyjmował nowego interesanta — wysokiego, barczystego blondyna, wyglądającego na Norwega.

— Panie Grissen, przekonałem się, że mam wśród moich ludzi furę durniów. Dwaj tylko co wyszli. Nie chciałbym, żeby pan znalazł się w jednym szeregu z nimi. No, co pan masz do powiedzenia?

— Jacht czeka. Możemy wyjść na morze w każdej chwili, milordzie.

— Kiedy pan przybył z Falmouth?

— Osiągnęliśmy Southamton wieczorem, milordzie. Natychmiast po otrzymaniu depeszy wypełniłem rozkazy. Możemy podnieść kotwicę w każdej chwili.

— Świetnie, kapitanie. Zawsze miałem pana za człowieka oddanego i godnego zaufania. Nikomu innemu nie powierzyłbym tego jachtu.

— Jestem milordowi głęboko zobowiązany za uznanie. Cieszę się, że będę miał milorda na pokładzie.

— Doprawdy? — szczeknął Dargot w przystępie nagłego gniewu. Właśnie, że nie jadę.

— Więc podróż odwołana, milordzie?

— Nie. Dopłyniecie do Lizbony z jednym pasażerem — niejakim Spinnettem. Wsiądzie w Southamptonie. Proszę go przyjąć z największymi honorami. Powienien się czuć niemal jak właściciel jachtu — rozumiesz pan?

— Postaram się, milordzie umilić mu podróż. A po powrocie...

Lord strzepnął z pasją palcami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.